Dziś 10 stron

Nr. 154 Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Łódź, Piątek 7 czerwca 1929 r. Rok XII

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Oddział: Koło, ul. Kaliska 18.

Redakcja i Administracja Łódź, Piotrkowska 106. Konto czekowe w P. K. O. Łódź, Nr. 61.119

Cena 25 groszy

Telefony „Głosu Polskiego" — Redakcja dzienna 19-78 nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz. 7-99 administracja i ekspedycja 1-99

Papież piętnuje Mussoliniego jako heretyka

Ostra odpowiedź Ojca Św. na mowę Il. Duce w Senacie

Ratyfikacja układu laretańskiego pod znakiem zapytania — Odpowiedź sensacyjną rewelacją dla sfer dyplomatycznych

RZYM, 6.6. (ATE.) „Osservatore Romano" ogłasza na naczelnym miejscu dłuższy list Ojca Św. do kardynała sekretarza stanu Gasparriego w sprawie dwóch ostatnich mów które wygłosił Mussolini w Izbie i Senacie z okazji dyskusji nad ratyfikacją układów lateraneńskich.

Papież zaznacza, że mowy Mussoliniego

WYWARŁY NAŃ PRZYGNĘBIAJĄCE WRAŻENIE.

W szczególności wynurzenia Mussoliniego o doktrynie i początkach chrystjanizmu, które były przepojone

HERETYCKIM DUCHEM,

bardzo go zabolały.

Papież podkreśla z naciskiem, że poglądy Mussoliniego są więcej niż heretyckie i że katolik o ile by postępował w sprawach małżeństwa tak jak mówi Mussolini

POPADŁBY POD KLĄTWĘ KOŚCIELNĄ.

Poglądy te jakkolwiek nieco złagodzone w drugiej mowie Mussoliniego nie zostały całkowicie wycofane.

W zakończeniu Papież zaznacza, że układ polityczny w sprawie porozumienia Włoch z Watykanem i konkordat stanowią

NIEROZERWALNĄ CAŁOŚĆ

i że jeżeli

POROZUMIENIE UPADNIE TO STRACI MOC

również i konkordat.

List Papieża wywołał zarówno w kołach politycznych i dyplomatycznych, jak i w opinji publicznej

OGROMNE WRAŻENIE.

Spodziewano się oddawna odpowiedzi Papieża na wystąpienia Mussoliniego, nie przypuszczano jednak aby odpowiedź była tak

KATEGORYCZNA I OSTRA.

Pewne koła tłumaczą list Ojca Św. w ten sposób, że Papież dopatrzył się w mowach Mussoliniego naruszenia paktu pomiędzy Włochami i stolisą Apostolską i że w przeddzień ratyfikacji układów lateraneńskich chce publicznie dać wyraz swym zastrzeżeniom i zapobiec jednostronnej interpretacji paktu.

Ogólnie przypuszczają, że list Ojca Św. może mieć

DONIOSŁE NASTĘPSTWA

natury politycznej.

B. premjer Bartel wycofuje się z życia politycznego

LWÓW, 6.6. (Tel. wł.) Wielką sensację wywołał tu list b. premjera Bartla do politechniki lwowskiej.

W liście tym p. Bartel zapowiada, że na jesieni podejmuje wykłady na politechnice i że zrzeka się mandatu poselskiego. Jest to zapowiedź wycofania się z życia politycznego.

B. min. Czechowicz członkiem komitetu finansowego przy Radzie Ministrów

Warszawski koresp. „Głosu Polskiego (SB.) telefonuje:

Zgodnie z naszemi przewidywaniami b. min. skarbu p. Czechowicz został wczoraj przez premjera dr. Świtalskiego zaproszony na członka nowoutworzonego komitetu finansowego przy radzie ministrów.

Wiadomość o powołaniu min. Czechowicza do komitetu finansowego wywołała w kołach politycznych wielkie wrażenie.

Min. Zaleski w Madrycie

raj wieczorem przybył tutaj minister Zaleski wraz z małżonką w towarzystwie pp. posła Knolla, dyrektora Sumlakowskiego i radcy Tarnowskiego.

Na dworcu powitał p. ministra poseł polski w Madrycie, Perłowski oraz delegacja polska z Genewy. W imieniu rządu hiszpańskiego witał ministra Primo de Rivera, który jednocześnie witał przybywającego tym samym pociągiem ministra Brianda wraz z delegacją francuską.

Manifestacje studenckie we Lwowie i Warszawie

Antyrządowe przemówienia na wiecach Endecka młodzież prowokuje policję

Spokojny przebieg procesji w Warszawie

Warszawski koresp. „Głosu Polskiego (SB.) telefonuje:

Wczoraj popołudniu w Warszawie w oktawę Bożego Ciała odbywały się liczne procesje kościelne. Wobec obaw, by nie doszło do zajść podobnych do ekscesów lwowskich pisma żydowskie wezwały wczoraj czytelników do zamykania sklepów i okien mieszkań na tych ulicach, przez które będą przechodzić procesje.

Pozatem ulice obstawione były licznymi patrolami policyjnemi uzbrojonymi w karabiny. Obchód kościelny przeszedł jednak w zupełnym spokoju i pod wieczór sklepy żydowskie zostały otwarte.

O godz. 8 wieczorem na uniwersytecie warszawskim odbył się wiec studentów endeckich. Specjalnie licznie zgromadzili się korporanci.

Na wiecu wygłoszono kilka podburzających przemówień antyrządowych i antyżydowskich oraz wyrażono solidarność z akademikami lwowskimi. W około gmachu uniwersytetu czekały silne oddziały policyjne.

LWÓW, 6.6. (PAT.) Dnia 5 bm. wieczorem zaczęła się zbierać młodzież akademicka w domu akademickiem, obok politechniki oraz na placu Fredry. O godz. 19.20 ruszył pogrzebowy żałobną klepsydrę z napisem: Requieseat in pace starosta Kloc. Mimo wezwań zastępcy starosty grodzkiego nie chcieli się studenci rozejść i zaatakowali policję laskami.

Policja pochód rozpędziła. Poszczególne grupy usiłowały nanowo się gromadzić. Rozpędzani przez policję zbierali się, usiłując doprowadzić do zajść, które policja paraliżowała. Akademicy usiłowali zdemolować Cafe de la Paix, czemu policja zapobiegła.

Awantury komunistyczne na placu Leonhardta

Fiasco „gościnnych występów" pos. pos.: Rosiaka, Sypuły i Kiergielewskiego

Wśród robotników łódzkich od szeregu dni kolportowano ulotkę, nawołującą do przybycia na wiec w czwartek dn. 6 bm., który rzekomo miał być urządzony przez posłów komunistycznych z posłem Sypułą, Rostakiem i Kiergielskim na czele.

Istotnie wczoraj około godz. 17-ej na placu Leonharda zaczęły się gromadzić grupy robotników.

Do zgromadzonych usiłował dwukrotnie przemawiać poseł Rosiak, lecz z wynikiem ujemnym.

Przybyłe w tym momencie oddziały policji wezwały zgromadzonych do rozejścia się. Wobec niereagowania na wezwania policji tłumy rozproszono.

W trakcie rozpraszania tłumów został lekko ranny jeden z robotników, niejaki Czernik Józef, który po udzieleniu mu pomocy na miejscu udał się sam do domu.

Również zaaresztowano 5-ciu osobników, usiłujących stawić opór policji, których po wylegitymowaniu wypuszczono na wolność.

Gdynia rozrasta się

Poświęcenie nowego gmachu pocztowego

Warszawski koresp. „Głosu Polskiego" (S.B.) telefonuje:

Jutro, tj. w sobotę nastąpi w Gdyni uroczyste poświęcenie nowowykończonego gmachu rzędu pocztowo-telegraficznego w obecności ministra poczt i telegrafów p. pułk. Boernera oraz innych przedstawicieli rządu.

***

Warszawski koresp. „Głosu Polskiego" (S.B.) telefonuje:

Ministerstwo skarbu przyznało na dalsze prace nad rozbudową Gdyni pożyczkę w wysokości 800 tys. zł. na konto przeznaczone Gdyni przez Bank Gospodarstwa Krajowego kredytu w wysokości 2 milj. zł. Pożyczka zabezpieczona jest na wpływach podatkowych miasta Gdyni.

Nowy Komisarz Ligi w Gdańsku

W końcu b. miesiąca obejmuje w Gdańsku urzędowanie nowy wysoki komisarz Ligi Narodów Markis Gravina.

Dr. B. KNICHOWIECKI powrócił

i ordynuje w chorobach dzieci od 3 i pół — 5 popoł.

Sienkiewicza 61, I p. fr. telef. 10-20.

Konferencja w Madrycie

W chwili, gdy piszemy te słowa, obraduje już konferencja przedstawicieli państw, należących do Ligi Narodów we wspaniałej sali posiedzeń królewskiego senatu w Madrycie.

Przewodniczy były hiszpański minister spraw zagranicznych hrabia de Gimeneso.

Podstawą prawną zwołania tej, podobnie zresztą jak i poprzednich konferencyj, jest wyraźne brzmienie artykułu 19, części 1 traktatu wersalskiego, który to dział obejmuje całokształt zagadnienia „umowy związku narodów" — le pacte de la societe des natious — jak powiada język urzędowy oryginału.

Wymieniony artykuł 19 traktatu podaje dosłownie:

„Zgromadzenie może od czasu do czasu wzywać członków związku, aby przystąpili do ponownego zbadania traktatów, które nie dają się już stosować oraz do zbadania położenia międzynarodowego, którego dalsze trwanie mogłoby zagrozić pokojowi świata" —mettre en peril la paix du uwude.

Zgromadzenie Ligi Narodów składa się, jak wiadomo, z przedstawicieli członków związku, czyli państw suwerennych, samodzielnych lub nawet kolonij rządzących się samodzielnie.

To właśnie zgromadzenie rozpoznaje przedewszystkiem sprawy, dotyczące pokoju świata (artykuł 3 T. W.).

W obecnej chwili pokój powszechny należy do zbożnych życzeń, a ciągłe konflikty i możliwości zbrojnego starcia, stają się coraz bardziej widoczne.

Na Dalekim Wschodzie, w Chinach następuje znamienne przesunięcie — zerwanie z Rosją, sytuacja w Afganistanie bynajmniej nieopanowana, berberyjskie szczepy w Tripolisie i Cyrenaice poczynają sie znów burzyć.

W samej starej Europie wisi w powietrzu zbrojna walka S. H. S. z Italją o panowanie na Adrjatyku i w Albanji, w Bułgarji budzą się znów sny o potędze dawnych carów...

W Monachjum coraz silniej przemawia dawny cesarski nastrój, a 112 tysięcy ludzi ze Stahlhelmu z cesarskiemi orłami przeciąga przez ulice miasta.

Idea Auschlussu, czyli wewnętrznej konsolidacji żywiołu niemieckiego postępuje naprzód, zaś angielska partja pracy, wypowiadajac się przez usta swoich leaderów, wykazywać poczyna niezrozumienie istotnej sytuacji międzynarodowej.

Otóż te właśnie groźne chmury w polityce wszechświatowej winny przedewszystkiem zająć uwagę zgromadzonych w Madrycie dyplomatów.

Właśnie teraz bardziej, niż kiedykolwiek, musi rada mężów stanu zebranych w pięknej stolicy Hiszpanji zastosować ściśle słowa artykułu 19 traktatu w Wersalu i zbadać położenie międzynarodowe.

Właśnie teraz należy usunąć w drodze pokojowego kompromisu wszystko, co może zagrozić pokojowi światowemu.

Zdaje się, iż sprawy mniejszości narodowych zejdą z konieczności na plan dalszy i będą przedmiotem obrad nie plenum zgromadzenia, ale tylko jednej z komisyj.

Dla Polski sprawy mniejszości narodowych nie są i to z całym naciskiem stwierdzić pragniemy — i być nie mogą przyczyną jakichkolwiek trudności i zawikłań.

Poszczególne żywioły z łona mniejszości widzą we współpracy z rządem marszałka Piłsudskiego zapowiedź hormonijnych stosunków.

Cały szereg posunięć na terenie polityki handlowej i przemysłowej, odpowiednie i właściwe postępowanie władz państwowych, pewna wyrozumiałość przy traktowaniu różnych drażliwych spraw, a jednocześnie słusznie zupełnie podkreślana stanowczość czynników administracyjnych — wszystko to razem wzięte każe wnioskować już, że przeciwnicy Polski nie znajdą rzeczowych argumentów dla walki z delegacją polską na płaszczyznie zagadnień mniejszościowych.

Nie nas w danym wypadku oskarżać będą i mogą — ale raczej my to uczynić mamy moralne prawo.

W tych warunkach istotnem staje się zagadnienie utrzymania pokoju świata.

W tej dziedzinie, politycznej i ekonomicznej walki, kiedy prawdziwe realne interesy narodów i dyplomatyczne intrygi splatają się w nierozerwalną całość, muszą nastąpić radykalne zmiany.

Należy wzmocnić siłę wiążącą i moc obowiązującą międzynarodowego związku w myśl brzmienia artykułu 18 T. W.

Trzeba pomyśleć o utworzeniu międzynarodowych oddziałów armji, aby dla postanowień rady i zgromadzenia Ligi Narodów zdobyć tę egzekutywę, która w obecnej chwili jest jeszcze bardzo wątpliwą, skoro art. 16 T. W. powiada tylko „o wszelkich krokach i propozycjach, zdolnych zapobiec krokom nieprzyjacielskim i zapewnić rozwiązanie konfliktu".

Oto zagadnienia, które powinny znaleźć rozwiązanie w Madrycie.

Wierzymy, iż szkalowanie i oczernianie jako metody walki politycznej zanikną z czasem, a ponad waśń narodów, zbyt często nieuzasadnioną przez sprawiedliwość dziejową, wzniesie się wzajemne zrozumienie.

Do godzenia narodów i państw, a nie jątrzenia słabnących wewnętrznych i międzynarodowych sporów powołaną jest Liga Narodów. Życzyćby należało, aby konferencja w Madrycie stała się pierwszym w tym kierunku stanowczym krokiem.

S. Bor

LISTY Z FRANCJI

Koncentracja lewicy francuskiej

echem zwycięstwa wyborczego socjalistów angielskich

Korespondencja własna „Głosu Polskiego"

Paryż, w czerwcu.

Kamil Pelletan, jeden z najświetniejszych radykałów francuskich drugiej połowy 19-go wieku, powiedział, że **„demokracja nie jest rządem tanim"** (la democratie n'est pas un gouvernement bon marche), oczywiście, chodziło mu nie tyle o demokrację samą, ile o demagogję, która licytuje się wciąż w obietnicach, rzucanych ludowi i tem samem przesuwa lewicę coraz bardziej na lewo, aż do eksperymentów niepoczytalnych i anarchji. Wielka rewolucja francuska stoczyła się po tej właśnie pochyłości

W OBJĘCIA LUDZI „WŚCIEKŁYCH"

(enrages), pierwszych komunistów XVIII-go wieku.

Dzisiejsza lewica francuska znajduje się na tej samej niebezpiecznej dla siebie pochyłości. Na lewo od radykałów są socjaliści, których program klasowy otwiera wyznawcom horyzonty szersze i jaśniejsze i pociąga owieczki demokratyczne bardziej niż stronnictwo radykalne. Dalej na lewo od socjalistów — komuniści. Tych nikt dotąd nie przelicytował w obiecankach, albowiem ich program to całe słońce.

SAMO SZCZĘŚCIE PROLETARJATU.

I z tą niedorzecznością muszą się niestety, liczyć socjaliści.

Radykalizm francuski podobny był gospodarczo do liberalizmu angielskiego, ideologję zaś swą czerpał z filozofji wielkiej rewolucji. Laicyzacja życia, **uwieńczona rozdziałem kościoła od państwa**, mogła wystarczyć obywatelom III-ej Republiki do czasu wielkiej wojny. Ostatnio jednak inne konflikty życiowe wzięły górę, **konflikty społeczne i ekonomiczne.** Funkcjonarjusze państwowi, jak nauczyciele i urzędnicy, cały niemal aparat administracyjny, dawniej kombatanci radykalizmu, utworzyli

POTĘŻNE ZWIĄZKI ZAWODOWE

i przez nie znaleźli się w orbicie wpływów socjalizmu. Tak stronnictwo radykalne, któremu się Rzeczpospolita wysuwa z rąk, zagrożone zostało w swym stanie posiadania przez socjalistów, ci zaś tracić zaczynają proletarjat miast i wsi na żecz III-ej międzynarodówki.

W sytuacji powyższej szukać należy przyczyn fermentu wewnętrznego w partjach lewicowych. Stąd też wyrasta konieczność rewizji programów i taktyki lewicy francuskiej.

Stronnictwo radykalne trzymało ster III-ej Republiki prawie bez przerwy. Było ono zawsze potęgą tak wielką, że nawet po obaleniu kartelu lewicowego w r. 1926, **Poincare, szef rządu jedności narodowej** (Union Nationale), nie mógł zesztukować tej jedności bez udziału radykałów. Prawica pisała wtedy z przekąsem, że Poincare

UCZEPIŁ SIĘ POŁY HERRIOT'A,

lecz w drwinie tej odmalowaną jest istotna proporcja sił politycznych kraju.

Kongres radykałów w Angers w październiku 1928 r. **położył** kres spółce rządowej. Radykali uznali za właściwe wycofać się z polityki kompromisów **na pozycję bezwzględnej doktryny).**

Żadnych ustępstw programowych, żadnych funduszów na kler... Sklecony przez Poincarego nowy rząd 2-go listopada 1928 r. oparł się z konieczności na „centroprawie", ale premjer, ratując pozory jedności narodowej, zabiega wciąż o rozszerzenie platformy udziałowców, bez tego bowiem

PIERWSZY SKONCENTROWANY ATAK LEWICY MOŻE GO OBALIĆ.

To też hasło **KONCENTRACJI** jest początkiem ataku na rząd. Stronnictwo radykalne działa teraz pod hasłem koncentracji. Na 125-ciu deputowanych radykalnych w Izbie wszyscy **karnie stanęli** pod tym nowym sztandarem. Na 150-ciu radykalnych senatorów, tylko 80 jest dyscyplinowanych, uzależnionych od komitetu wykonawczego partji na rue Valois. Prezes Daladieur pracuje forsownie nad udyscyplinowaniem całego stronnictwa.

„Partja zachowuje swą absolutną niezależność, ale na lewo od siebie nie widzi nieprzyjaciół". Taka jest zasada koncentracji radykalnej, której u socjalistów odpowiada **kierunek** „za udziałem" w przyszłym rządzie lewicowym.

Czy **„udziałowcy"** z **Paul Boncour'em na czele** przeważą, czy też przeważy skrzydło przeciwne, szukające za przewodem Żyromskiego kontaktu z komuną, — to wykaże niebawem **kongres socjalistów** francuskich, który odbędzie się w Nancy.

Wobec świeżego zwycięstwa Labour Party w Anglji, przywodzącego na pamięć spółpracę Mac Donalda z Herriot'em w r. 1924, idea koncentracji lewicy francuskiej, teoretycznie biorąc, **ma dużą szanse powodzenia.** Byłby to, jak pisał niedawno deputowany Nogaro, sojusz socjalistów ewolucyjnych z umiarkowanymi ewolucjonistami, t. j. z radykałami.

Wacław Budzyński.

Walka Stalina z opozycją

Rugi działaczy partyjnych, podejrzanych o sympatje prawicowe

Zmiany, jakie w czasach ostatnich zaszły na odpowiedzialnych stanowiskach sowieckich, dowodzą, że kierująca dziś losami ZSSR grupa Stalina prowadzi konsekwentną walkę z t. zw. „odchyleniem prawicowem" w partji komunistycznej. Stalliniści systematycznie „likwidują" tych wszystkich działaczy partyjnych i państwowych, co do których istnienie choćby najmniejsze podejrzenie, że sympatyzują z poglądami prawicowych opozycjonistów. Wielce charakterystycznem dla panujących obecnie w łonie partji komunistycznej stosunków było niedawno usunięcie znanego ekonomisty sowieckiego ze stanowiska dyrektora Banku Państwowego. Ale daleko jeszcze donioślejsze znaczenie z punktu widzenia odbywającej się obecnie w Rosji „czystki" aparatu administracyjno - państwowego posiada „zlikwidowanie" jednego z najaktywniejszych komunistów rosyjnych, Tomskiego, który w tych dniach usunięty został ze stanowiska prezesa naczelnej rady organizacyj zawodowych, zajmowanego przezeń bez przerwy od chwili powstania tej instytucji.

Tomski zmierzał już zawsze systematycznie do rozwoju ruchu zawodowego w ZSSR, broniąc w granicach możliwości sowieckich z całym zapałem praw tego ruchu. Widocznie pewna samodzielność ruchu zawodowego była nie na rękę obecnym kierownikom Politbiura, hołdującym, jak wiadomo, idei jaknajdalej idącej centralizacji życia polityczno-społecznego, skoro tak wybitny działacz socjalny, jak Tomski został bez pardonu przeniesiony w stan spoczynku, a urząd prezesa rady związków zawodowych skasowany i zastąpiony specjalnym sekretarjatem. W ten sposób znaczenie polityczne aparatu związków zawodowych spadło do minimum, tem bardziej, że sekretarjat, składający się z pięciu osób, uprawniony został jedynie do samodzielnego wypełniania rozmaitych funkcyj technicznych, a sprawy zasadnicze podlegać będą w przyszłości kompetencjom Politbiura, które sprawować będzie również ścisłą kontrolę nad działalnością sekretarzy zawodowych.

Politbiuro konsekwentnie „likwiduje" tych wszystkich działaczy sowieckich, którzy ośmielają się propagować własne ideje polityczno-społeczne. To samo czynią organy GPU, których działalność obejmuje jednak głównie koła specjalistów-niekomunistów, zatrudnionych w przedsiębiorstwach i instytucjach sowieckich. Jaskrawym przykładem działalności GPU są niedawne areszty wśród sowieckich inżynierów, z których trzej najwybitniejszych, — Wieliczkę, Palczyńskiego i von Mekka, — rozstrzelano bez wyroku. Inżynierowie ci, choć oficjalnie potępieni zostali jako ‚kontrrewolucjoniści", de facto pozostawali w bliskim kontakcie idejowym z t. zw. „odchyleniem prawicowym'

W ten sposób Politbiuro umiejętnie usuwa wszystkie przeszkody, które mogłyby hamująco wpływać na realizację planów grupy rządzącej, nie troszcząc się bynajmniej o to, czy „unieszkodliwiani" działacze są „kontrrewolucjonistami", czy też niemniej od samego Stalina wiernymi obrońcami idei komunistycznej. Ta bezwzględność w umacnianiu pozycji stalinistów jest w chwili obecnej najcharakterystyczniejszą cechą wewnętrznej polityki Ogólno związkowego stronnictwa komunistycznego ZSSR.

Dr. Tadeusz Brzeski rektorem Uniwersytetu Warszawskiego

WARSZAWA, 5.6. (PAT.) W dniu 5 bm. odbyło się w sali posiedzeń senatu akademickiego zebranie ogólne profesorów Uniwersytetu Warszawskiego w celu wyboru rektora na nowy rok akademicki 1929-30. Rektorem wybrany został profesor zwyczajny ekonomji społecznej, dr. Tadeusz Brzeski.

Generalne pranie brudów magistrackich

Inż. Wojewódzkî i p. Piechotkówna o marnotrawnych „synach"

Biblijna przypowieść o siedmiu latach tłustych i siedmiu chudych — w łódzkiem wydaniu

„Hulaj dusza" „zgranej" większości magistrackiej

Ze zwykłą „punktualnością" rozpoczęła łoódzka rada swe obrady.

Na porządku dziennym znalazło się sprawy: 1) zaciągnięcia krótkoterminowej pożyczki w kwocie zł. jednego miljona, z funduszów obrotowych min. skarbu na prowadzenie robót sezonowych, 2) ustalenia ceny gazu, 3) obniżenia podatku od przedstawień kinematograficznych, 4) budowy i eksplotacji ulicznych kiosków i cały szereg innych.

Przed porządkiem dziennym zabrał głos p. Wojewódzki pytając przedstawicieli magistratu, czy robotnicy sezonowi zatrudnieni przy robotach miejskich będą zatrudnieni w tym sezonie cały tydzień, czy też tylko przez 3 dni tygodniowo.

Następnie przewodniczący prezes Holcgreber przystąpuje do porządku dziennego udzielając głosu referentowi r. Andrzejakowi.

Nad sprawą zaciągnięcia krótkoterminowej pożyczki wywiązała się obszerna dyskusja, okroszona obopulnemi docinkami.

Radny Lichtenstein skarży się na PUPP,. że nie przyjmuje żydów na roboty publiczne.

Radny Szajbler z N.S.P.P. wygłosił program swej partji i uważa, iż tylko według recepty niemieckiej rozwiąże się klęskę bezrobocia.

Radny Wojewódzki wykazał, że magistrat obecny szafował i szafuje bezmyślnie i bezplanowo wszelkimi pożyczkami, dla tego też aby nie dopuścić do dalszego rujnowania miasta oponuje przeciwko zaciąganiu pożyczek.

Radna Piechotkówna w dłuższem przemówieniu zarzucała „pepesowcom", iż roztrwonili 18 miljonów złotych, a obecnie jako „marnotrawne syny" błagają rząd o dalsze pożyczki.

Budżet „socjaliści" ułożyli w ten sposób, jakgdyby oni posiadali klucze do skarbca Banku Gospodarstwa Krajowego, a gdy bank kasę zamknął budżet okazał się fikcją.

Radny Kowalski PPS. twierdzi, że rząd nie daje pieniędzy na roboty publiczne, dla tego, że w magistracie obecnym zasiadają socjaliści i t. d.

Radny Potkański proponuje pójść p. Piechotkównie ze szczotką, a p. Piechotkówna radzi trzymać się haczyka i worka.

Po dwu godzinnej dyspucie wniosek w brzmieniu magistratu przyjęto (oczywiście).

Radny Holenderski referował wniosek magistratu, domagający się podwyżki ceny gazu o 4 gr. na metrze sześciennym. Wniosek ten bez żadnej dyskusji został przyjęty.

Również został przyjęty w brzmieniu magistratu wniosek o obniżeniu podotku od przedstawień kinematograficznych w czasie od 1.6 do 31.8 1929 r. i wniosek budowy nowych kiosków do sprzedaży gazet.

Następnie radny Pawlak motywował wniosek utworzenia oddziału ruchu kołowego przy urzędzie przemysłowym.

Kontrwniosek złożył r. Wajcman, który zaznaczył, że wprost niedopuszczalnem jest, aby tworzono nowy wydział kołowy, wtedy, gdy liczba wozów nie wzrasta, a wzrośnie natomiast liczba urzędników.

Replikował wiceprezydent Rapalski, który udawadniał, że w Łodzi ruch kołowy ostatniemi czasy ogromnie się rozwinął.

W konsekwencji wniosek w brzmieniu magistratu przyjęto.

Następnie rada przyznała adw. Piotrowi Konowi dożywotną zapomogę w wysokości 9,000 zł.

Rada mimo protestu „opozycji" postanowiła zaangażować na stanowisko naczelnika urzędu kontroli „nadkntrolą" gospodarki miejskiej dr. Grabowskiego z pensją 1500 zł. miesięcznie zaliczając mu jednocześnie kilkanaście lat samorządowej (?) pracy. (—)

Dla jednych dramat — dla drugich komedja

Dowiadujemy się, że dyr. Gorczyński w związku z ostatniemi przejściami rozchorował się. Jednocześnie wystosował pismo do magistratu w sprawie zrzeczenia się prowadzenia teatru.

Dla zabezpieczenia aktorom zaległych gaż oraz pokrycia świadczeń na rzecz zakładu ubezpieczeń agendy teatru objął ZASP.

***

Pismo dyr. Gorczyńskiego na wczorajszym posiedzeniu magistratu wywołało burzliwą dyskusję w wyniku której jeden z ławników manifestacyjnie opuścił posiedzenie. (—)

Dziennikarze niemieccy przybyli do Poznania

POZNAŃ, 6.6. (PAT). Wczoraj wieczorem przybyła do Poznania wycieczka dziennikarzy niemieckich z Wrocławia, złożona z siedmiu przedstawicieli tamtejszej prasy. Wycieczkę prowadzi wicekonsul polski w Wrocławiu dr. Wysocki.

Dziś rano dziennikarze niemieccy rozpoczynają zwiedzanie Wystawy. W południe syndykat dziennikarzy wielkopolskich podejmować będzie gości niemieckich śniadaniem.

Prenumerata premjowa

Kto bezpośrednio lub pocztą

dziś, w piątek dnia 7 czerwca

wpłaci w administracji „Głosu Polskiego" (ul. Piotrkowska 106)

prenumeratę za m. czerwiec

otrzyma dotychczasowym zwyczajem

jako bezpłatne premjum

bilety do jednego z nast. pierwszorzędnych kin jak: LUNA, GRAND-KINO, ODEON, SPLENDID

lub dwie cenne ciekawe książki!!!

P. Devey w Bukareszcie

podkreśla konieczność współpracy ekonomicznej między Polską a Rumunją

BUKARESZT, 6.6 (PAT). — W wywiadzie z przedstawicielem dziennika „Lupta" p. Dewey scharakteryzował wielkie postępy, dokonane przez Polskę, podkreślając szczególnie znaczne inwestycje w przemyśle polskim.

P. Dewey podkreślił konieczność połączenia kolejowego pomiędzy Gdańskiem a Galaczm i wzmocnienia stosunków ekonomicznych, istniejących pomiędzy Polską a Rumunją.

Co do celu swej podróży do Rumunji, p. Dewey oświadczył, że po wypełnieniu swej roli w kraju sąsiadującym z Rumunją, w którym istniejąc różne kwestje, dotyczące również Rumunji, uważa za potrzebne odwiedzić ją i że przybędzie tu jeszcze nieraz.

P. Dewey zaznaczył jeszcze, że w związku z jego wizytą nie chodzi specjalnie o omówienie jakiegoś tematu, interesującego oba kraje.

BUKARESZT, 6.6. (PAT). — Przybył tutaj na zaproszenie doradcy technicznego rumuńskiego Banku Narodowego, Rista, p. Devey, doradca finansowy rządu polskiego.

P. Dewey był przyjęty przez króla, królową matkę, księżnę, oraz odbył rozmowę z prezesem rady ministrów Maniu i innymi członkami rządu.

SPROSTOWANIE.

W „Głosie Polskim" z dnia 5 bm. wzmianka „opatrznościowy burmistrz" dotyczyła burmistrza m. Wielunia.

***

Zaznacza się, że tytuł do wzmianki w „Głosie Polskim" z dn. 6 bm. o zajściach lwowskich zamieszczony został wbrew intencjom redakcji.

Łódź filmuje

Operator filmowy w dniu dzisiejszym przy sprzyjającej pogodzie ZDEJMOWAĆ BĘDZIE W GODZ. OD 10 — 12 PRZED „GŁOSEM POLSKIM" A OD 16—18 NA UL PIOTRKOWSKIEJ W POBLIŻU UL. NAWROT wręczając jednocześnie sfilmowanym numer porządkowy oraz informacje w jaki sposób wykupić kartę z trzema najlepiej uchwyconemi pozami

Kartą taką kosztuje zł. 1.85, JEDNAKŻE POSIADACZE KUPONÓW ZAMIESZCZONYCH W „GŁOSIE POLSKIM" PŁACĄ JEDYNIE ZŁ. 1 GR. 20.

Wykupujący odbitkę filmową otrzymują jednocześnie KUPON upoważniający do nabycia ulgowego biletu, tańszego od normalnego o ZŁ. 1, na 1-sze MIEJSCE DO GRAND - KINA.

A WIĘC „GŁOS POLSKI" OFIARUJE SWYM CZYTELNIKOM NAJTAŃSZE ZDJĘCIE W DODATKU ZA 20 GROSZY.

Odbiór zdjęć w administracji „Głosu Polskiego", ul. Piotrkowska Nr. 106, w godzinach od 9 do 21-ej. Dla uzyskania ulgi należy przedstawić kupon z datą dnia od bioru zdjęcia. Kupony takie znajdować się będą w każdym numerze „Głosu Polskiego".

Uwaga: Niewykupione dotychczas w „Grand - Kinie" zdjęcia, są do odebrania w administracji „Głosu Polskiego".

Wyciąć!

„Głos Polski"

Kupon ulgowy
do Grand - Kina

upoważniający do nabycia biletu na I-sze miejsce, tańszego od normalnego o **zł. 1.—**

Uwaga: Kupon ważny po ostemplowaniu przez administrację „Głosu Polskiego"

7 czerwiec 1929 r.

Kupon ulgowy

upoważniający do odbioru w administracji „Głosu Polskiego" **zdjęcia filmowego** za okazaniem dowodu sfilmowania.

Wyciąć!

Wycieczka łotewska przybyła do Warszawy

WARSZAWA, 6.6. (PAT). — Dzisiaj rano przybyła do Warszawy wycieczka z Łotwy, złożona z przedstawicieli sfer przemysłowych, handlowych i dziennikarzy. Gości spotykali na dworcu przedstawiciele ministerstwa spraw zakranicznych, polsko-łotewskiej izby handlowej w Warszawie oraz polsko - łotewskiego towarzystwa zbliżenia.

Dzień dzisiejszy wycieczka poświęci na zwiedzenie Warszawy, a wieczorem udaje się na zwiedzenie Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu.

Budżet magistratu miasta Łodzi

bada komisja finansów komunalnych min. spr. wewn.

Warszawski koresp. Głosu Polskiego (SB.) telefonuje:

W wydziale gospodarki komunalnej ministerstwo spraw wewnętrznych ukończono badania części budżetu m. Łodzi na rok 1929-30 dotyczącej komitetu rozbudowy przedsiębiorstw komunalnych, gospodarki rolniczo - leśnej oraz dochodów i wydatków nadzwyczajnych.

Budżet administracyjny m. Łodzi jest w dalszym ciągu szczegółowo badany w wydziale finansów komunalnych ministerstwa spraw wewnętrznych.

Po zakończeniu tych prac uwagi i zalecenia ministerstwa będą przesłane wojewodzie łódzkiemu jako władzy nadzorczej w celu wydania dalszych zarządzeń.

Amanullah stracił tron
ale uratował swoje skarby

Były król Afganistanu Amanullah, uciekłszy przed wiernymi swymi poddanymi do Indji, stanął w Bombayu w hotelu „Taj", czekając na okręt, któryby go zabrał wraz z rodziną do Europy.

Pomimo pośpiesznej ucieczki, biedny wygnaniec miał bagaż obfity i bardzo cenny. Wśród niego znajdowały się skrzynie ze sztabami złota i srebra, które oddano w przechowanie do kasy hotelowej, a w ten sposób publiczność angielska w Indjach dowiedziała się, że Amanullah wyszedł z Afganistanu wcale nie o kiju żebraczym.

Jedna z owych skrzyń była tak ciężka, że sześciu chińskich kulisów, znanych ze swej zręczności i siły w dźwiganiu ciężarów, nie mogło jej podnieść.

W hotelu „Taj" Amanullah zajął szereg pokoi na osobnem piętrze, do których przystępu innym gościom hotelowym bronił silny oddział policji.

Amanullah na wygnaniu jest bardzo przygnębiony. Rzadko kiedy wychodzi ze swoich pokoi, a jeżeli się zjawił na korytarzach, kelnerzy i policjanci nie wstają na znak szacunku i nie wypuszczają z ust papierosów, co dzienniki angielskie kładą na karb „łaskawości" byłego króla. Ale raczej może w tym jest więcej lekceważenia jego upadłej potęgi.

W przeciwieństwie do Amanullaha i do jego milczącego smutku, jego brat i krótkotrwały następca na tronie afgańskim, Immanajutullah, robi wrażenie wprost uszczęśliwionego. Widocznie pamięta o utworzonym przez siebie już dawniej aforyźmie: „Lepiej jest być żywym księciem na wygnaniu, niż martwym emirem".

Stuletnia rocznica
omnibusów londyńskich

Dnia 4-go lipca omnibus londyński — naturalnie nie dzisiejszy autobus, ale jego konny poprzednik — obchodzić będzie swe stuletnie urodziny.

W r. 1829-ym pierwszy omnibus, konkurujący z pocztową i podróżną kolasą, rozpoczął swą karjerę sposobem dziś jeszcze praktykowanym — obniżeniem istniejących cen.

Właścicielem pierwszebo omnibusu był kądet marynarki George Shillibeer, który jako woźniców zatrudniał synów, oficerów marynarki, przebranych w eleganckie mundury. Ci młodzi ludzie mówili płynnie po francusku i mówiono, że wiele pięknych pań jeździło na „Shillibeers", by wydoskonalić się w konwersacji francuskiej.

Rozprawa sądowa w polu
celem zrehabilitowania Jakubowskiego

Skład sądu, rozpatrujący sprawę Noyensów, udał się do małego osiedla Polingen, gdzie pośrodki wsi, okrążony tłumem wieśniaków, wznowił swe posiedzenie. Przewodniczący zasiadł na krześle, obok niego usiadła oskarżona Keller-Nogens, następnie pełnomocnik powodów cywilnych adwokat Brandt. Za nimi stali: prokurator, sędziowie przysięgli i adwokaci.

W pobliżu stoją reporterzy kilkudziesięciu pism.

Adwokat Brandt (zwracając się do oskarżonej Keller-Nogens): — Proszę nam tutaj, w tym miejscu powiedzieć, gdzie spało dziecko, gdy ta cała historja miała miejsce? Zeznania pani były fałszywe i na podstawie tych fałszywych zeznań Jakubowski został stracony. Czyżby nie zechciała pani ulżyć swemu sumieniu?

Keller (płacze): — Ja nic nie wiem!

Adw. Brandt: — Wszak pani niedawno powiedziała, że Jakubowski był niewinny?

Przewodniczący: — Gdy nasunęły się pani wątpliwości, że Jakubowski jest niewinny, kogo zaczęła pani wówczas podejrzewać?

Keller: — Nogensów, Bleckera i Kreuzfelda!

Następnie oskarżona na zapytanie prokuratora opowiada, że przybył do niej pewien człowiek wypuszczony z więzienia, w którym przebywał razem z Jakubowskim. Człowiek ten powtórzył jej słowa Jakubowskiego, z których wynikało, że nie ma z zabójstwem nic wspólnego.

Wszelkie starania przewodniczącego, prokuratora i adwokata Brandta, skierowane w celu otrzymania od oskarżonej konkretnych zeznań, do niczego nie doprowadzają.

Sąd udaje się na pole, na to miejsce, gdzie Fryc Nogens otrzymał od swego brata Augusta w dzień zabójstwa ciało dziecka. Przewodniczący zażądał, by August Nogens przeszedł od swego domku do tego miejsca, na które przyniósł trup dziecka. August Nogens w towarzystwie konwojenta poszedł wolnym krokiem wzdłuż drogi. Gdy podszedł do sądu, adwokat Brant zadaje mu pytanie:

— Auguście Nogens! Szedł pan tą drogą w wieczór, w którym popełniono zabójstwo?

August Nogens, który dotychczas uporczywie twierdził, że krytycznego wieczoru wogóle w tem miejscu nie był, odpowiada:

— Tak!

Adw. Brandt: — I szedł pan wówczas również tak wolno jak teraz?

August Nogens: — Tak...

Adw. Brandt: — I w tem oto tu miejscu wręczył pan bratu swemu Frycowi ciało małego Ewalda?

August Nogens: — Tak... (ogólne wzburzenie).

Obrońca Augusta Nogensa protestuje i oświadcza, że, jeśliby wcześniej znał pytania, jakie będą zadawane jego klijentowi, to zgłosiłby protest.

Przewodniczący odpowiedział mu:

— Panu by to wszystko jedno nie pomogło. (B).

Spadek po ś. p. Kaweckiej
Szacują na 5 miljonów złotych — Tajemnicze zniknięcie biżuterji — Urzędy skarbowe zabezpieczają pretensje z tytułu podatku spadkowego

Jedna z gazet warszawskich zamieszcza sensacyjną wiadomość, dotyczącą losu, jaki spotkał biżuterję, pozostałą po zmarłej niedawno znakomitej artystce operetkowej Marji Kaweckiej.

Kawecka pozostawiła po sobie ogromny majątek, zebrany w czasie swej karjery artystycznej. Prócz dużej kamienicy w Warszawie, kolekcji obrazów, ślicznego umeblowania i przedmiotów artystycznych — posiadała Kawecka, o czem wszystkim było wiadome, ogromną ilość b. cennej biżuterji, głównie zaś — brylantów. Wśród biżuterji swej posiadała Kawecka ogromny 52-karatowy brylant. Brylant ten był o wiele większy od słynnego brylantu „Orłowa", który ważył 40 karatów. Prócz tego 52-karatowego brylantu, posiadała Kawecka w swej kolekcji brylantową kolję, sznur pereł, złotą torbę, usianą brylantami, około 20 par brylantowych kolczyków i ogromną ilość pierścionków.

Ogólna suma całego pozostawionego przez zmarłą artystkę majątku wynosiła przeszło 5 miljonów złotych.

Kawecka umarła, nie zostawiając testamentu, cały więc spadek przypadł w udziale mężowi jej Janowi Wielogłowskiemu i ciotce Sławickiej, u której się Kawecka wychowywała. Wielogłowski otrzymał trzy czwarte spadku, Sławicka zaś jedną czwartą.

W obecnej chwili okazuje się, że majątek, jaki oddziedziczyli spadkobiercy, jest znacznie mniejszy od tego, jaki powinien byłby po zmarłej artystce pozostać. Bardzo znaczna część kosztowności zniknęła w tajemniczych okolicznościach.

Dwa tygodnie przed swą śmiercią odebrała Kawecka swą biżuterję z lombardu, gdzie oddała ją na przechowanie. Część kosztowności ulokowała artystka w banku, lecz po jej śmierci nie znaleziono tam niczego, a w skrytce znajdowały się jedynie puste futerały, kilka skrawków papieru i... jedna jedwabna poduszka.

W czasie przeprowadzanych poszukiwań Wielogłowski oświadczył, że w jego posiadaniu znajduje się 52-karatowy brylant, sznur pereł i złota torba, usiana brylantami. Było to wszystko, co otrzymał on po śmierci swej żony. Pozostała biżuterja — kolczyki brylantowe, pierścionki, kolja itd. — zginęły bez śladu.

Komisja podatkowa wyznaczyła od majątku pozostawionego przez Kawecką, bardzo znaczny podatek spadkowy, który spadkobiercy zmuszeni są uiścić gotówką. Celem uzyskania koniecznej dla zapłacenia podatku spadkowego kwoty, spadkobiercy Kaweckiej postanowili na początku jesieni sprzedać część otrzymanego w spadku majątku z licytacji. (B).

Prezydent Hoover łowi ryby

Rybołóstwo jest sportem uprawianym już przez niejednego z prezydentów Stanów Zjednoczonych. Grover Cleveland był dwukrotnie odwołany od sieci i wędki do spełnienia ciężkich obowiązków, Roosevelt, z równym zapałem polował na grubego zwierza, jak i czatował na pstrągi nad strumykiem; Calvin Coolidge był też rybakiem, a obecnie jest nim p. Hoover.

Amerykanie tłumaczą sobie predylekcję wybierania rybaków na wodzów narodu tem, że zawód ten jest najodpowiedniejszem przygotowaniem do zawodu prezydenta. Prezydent musi być cierpliwy i wytrwały, taktowny i zręczny, milczący przy robocie, wrażliwy na każde poruszenie, świadomy, z której strony wiatr wieje, niczem nie zrażony, zapobiegawczy w razie potrzeby, skromny w powodzeniu, spokojny podczas klęski. Musi być tym, który kieruje łodzią. Czyż wszystkiego tego nie nauczy się w zawodzie rybaka?

Prezydent Hoover, objąwszy swój urząd, nie złożył jednak wędki. Swego czasu p. Hoover tłumaczył, że stara się zawsze utrzymać w odpowiedniej kondycji, być zawsze gotowym do spełnienia obowiązków i podjęcia odpowiedzialności. Ale musi mieć przytem jakąś rozrywkę. „Nie piję, powiada prezydent, nie objadam się, nie tracę energji, kręcąc się w kółko — natomiast idę łowić ryby". Rozrywka dość wyczerpująca. Trzeba wstać o świcie, brodzić przez strumień w butach po pas, nieraz napełnionych lodowatą wodą i niezmiernie ciężkich, drapać się po śliskich skałach itd.

Ślub węgierskiej arystokratki
z murzynem — miljonerem

Ostatnią sensacją wytwornych kół towarzyskich Budapesztu jest ślub baronówny Edyty Greimer, córki byłego węgierskiego ministra spraw wewnętrznych, z murzynem Johnem Huttenhandens, miljonerem amerykańskim.

Rodzice ekscentrycznej węgierki usiłowali zapobiec małżeństwu córki z czarnym dżentelmenem, gdy jednak Edyta wobec gniewu rodziców targnęła się na życie, zmuszeni byli udzielić swej zgody na ślub.

Dr. med. J. KAHANE
chor. wewnętrzne spec. serca.
Radwańska № 2
front, I-sze piętro
przyjmuje od 5 — 7 po poł.

H. LAPAIRE.

Przygoda p. Richard

— Proszę pani! Jakiś pan...

— Czego chce? Jesteśmy przy śniadaniu. Czy powiedział nazwisko?

— Eh! — mruknął pan Pichard — pewnie funkcjonarjusz gazowni z rachunkiem...

— Tyle już razy mówiłam ci, Anno, — rzekła pani Pichard, zwracając się do pokojówki — abyś żądała podania nazwiska lub biletu od osób, których nie znasz.

— Ależ, proszę pani, nie było na to czasu. Wszedł, jak do siebie, z dwoma posterunkowymi w dodatku...

— Co? Z posterunkowymi? Dwoma?

Państwo Pichard spojrzeli na siebie z przerażeniem.

— Przypomnij sobie, Jeremi — odezwała się pani Pichard do męża — czy nie miałeś jakiegoś zajścia, wypadku?

— Jakiegoś zajścia? Z kim?

— Nie byłeś przypadkiem świadkiem kłótni na ulicy, zbiegowiska, przejechania?

— Nie. To chyba jakaś omyłka...

— Oczywiście, Anno, czy jesteś pewna, że ten pan pytał o pana Jeremiego Pichard?

— Tak, proszę pani, jestem tego pewna.

W tej chwili otworzyły się drzwi jadalnego pokoju i wszedł komisarz policji z dwoma posterunkowymi. Anna przezornie cofnęła się do kuchni.

— Państwo darują — zaczął komisarz, lecz jestem z racji mego urzędu zmuszony do załatwienia pewnych formalności. Czy pan jest Izydorem Jeremim Pichard we własnej osobie?

— Tak.

— Jedno tylko pytanie: gdzie był pan wczoraj, we wtorek, między drugą a czwartą po południu?

Jeremi Pichard drgnął.

— O drugiej?... wczoraj?... ależ ja...

Potem, opanowawszy się, rzekł:

— Co znaczy ta indagacja, mój panie?

— Odkądże to — pośpieszyła z pomocą mężowi pani Pichard — wolno przychodzić na kontrolę, gdzie czas spędzają uczciwi ludzie?

— Proszę pani — odparł grzecznie komisarz — wytłumaczyłem już państwu, z jakiego tytułu tu się znajduję. Przybyłem, zmuszony obowiązkiem mego zawodu, Mąż pani może na moje pytanie odpowiedzieć, lub też odmówić zeznań. To jego rzecz. W interesie męża pani jednak, dla uniknięcia poważnych nieprzyjemności, radzę mu usilnie, by nie odpowiadał wymijająco na pytanie, które mu postawiłem.

— Ha! Trudna rada! Odpowiadaj, Jeremi — westchnęła pani Pichard. — Wczoraj o godzinie drugiej byłeś przy ulicy Parneuil, liczba 78, u naszych przyjaciół Gerbaud. Pamiętasz? Śpieszyłeś się, nie dopiłeś kawy, aby...

— Prawda! Tak! Pamiętam! Byłem u państwa Gerbaud, u mego przyjaciela Gerbaud...

— Dobrze, proszę pana — rzekł komisarz, uderzony zakłopotaniem i rosnącem wciąż podnieceniem pana Pichard. — Sprawdzimy pańskie zeznanie...

— Tego tylko brakuje — zawołała pani Pichard — tego tylko brakuje, aby podawano w wątpliwość nasze słowa! Nie wolno z lekkiem sumieniem rzucać hańbiących podejrzeń na uczciwych ludzi, których życie jest bez skazy! Tak, panie, mówię to śmiało. Przez dwadzieścia pięć lat prowadziliśmy handel guzikami przy ulicy Rambuteau, gdzie wszyscy otaczali nas szacunkiem. Nigdy nie mieliśmy do czynienia z sądami. Nigdy! I nagle, ni stąd, ni zowąd, bez żadnego powodu, przychodzą badać nas, niczem złoczyńców.

— Przepraszam panią — odparł komisarz zimno, mając wzrok utkwiony w Jeremiego Picharda, który drżącemi palcami ścierał krople potu, występujące mu raz po raz na czole. — Ani na chwilę nie podaję w wątpliwość słów pani. Muszę tylko zwrócić uwagę męża pani...

— Panie komisarzu — przerywa mu Jeremi Pichard, suggestjonowany badawczym wzrokiem urzędnika, — to, co powiedziałem przed chwilą, nie jest prawdą...

— Co? — woła pani Pichard, podskakując na krześle.

— Wczoraj o godzinie drugiej po południu byłem w Saint-Cloud...

— Dobrze! — szepnął komisarz.

— W Saint-Cloud? — powtórzyła pani Pichard, rzucając się ku mężowi. — Pocoś był w Saint-Cloud? Coś tam robił? Nie mamy tam znajomych! Dlaczego powiedziałeś mi, że idziesz do państwa Gerbaud przy ulicy Parneuil? W jakim celu okłamałeś? Prędko! Mów! Wytłumacz się!

Nieszczęsny Pichard, oszołomiony gradem tych pytań, osunął się na krzesło; twarz jego drgała.

— Zatrzymałeś się pan w hotelu „Cheval de bois"? Nieprawdaż? — pytał komisarz.

— Zdaje mi się... — przyznał niewyraźnie Pichard.

— Miał pan pokój na drugiem piętrze, numer 18?

— Może być...

— Nędzniku! — ryknęła pani Pichard — teraz rozumiem. Ufałam ci. Liczyłam, że bawisz u naszych przyjaciół, gdy ty wybrałeś się do Saint-Cloud, do hotelu... Jestem pewną, że zdradzasz mnie oddawna. Ale prawda, jak oliwa, zawsze wychodzi na wierzch! Mamy dowód!

— Jest to, proszę pani — odezwał się komisarz — fatalny zbieg okoliczności, który wiąże się z wypadkiem tragicznym... Wahanie, fałszywe zeznanie, całe zachowanie się pana Pichard, uprawniają mnie, niestety, do wszelkich podejrzeń... Wczoraj, we wtorek, około godziny czwartej po południu, w hotelu „Cheval de bois" w Saint-Cloud, w pokoju nr. 18, znaleziono trupa tylko co zamordowanego mężczyzny...

— Pod... pod łóżkiem? — bełkotał pan Pichard; twarz jego była blada, jak ściana, oczy miał wysadzone z orbit, — trup... znajdował się... pod... pod tem łóżkiem?

— Mój mąż?... morderca?

I pani Pichard zemdlała z przerażenia.

W pięć minut potem, pan Jeremi Pichard blady, chwiejący się na nogach, zmieniony do niepoznania, opuszczał swoje mieszkanie, eskortowany przez komisarza i dwóch posterunkowych.

Nazajutrz śledztwo ustaliło, że ofiarą w Saint-Cloud był kasjer, który popełnił samobójstwo. W przedśmiertnych konwulsjach ciało jego stoczyło się między ścianę i łóżko.

W pokoju, tonącym w półcieniu, pan Izydor Jeremi Pichard i jego przygodna przyjaciółka nie mogli domyślać się, że Eros sąsiadował tak blisko ze śmiercią...

Pan Pichard dowiódł łatwo swej niewinności. A jednak musiał stanąć przed trybunałem.

W kilka miesięcy później bowiem stanął przed sądem dla wysłuchania wyroku o rozwodzie, wydanym na korzyść pozywającej, pani Pichard...

Kronika

CZERWIEC
7
Piątek

Dziś: Roberta
Jutro: Medarda.

Wschód sł. 4.00
Zachód sł. 19,56

Dokąd pójść?

Teatr Miejski: — Gościnne występy t. zw. praskiej grupy słynnego moskiewskiego „Teatru Stanisławskiego" (Teatr Artystyczny).

Dziś premjera „Potęga ciemnoty" Jutro „Wujaszek Wania".

Teatr Kameralny: — Dziś przedstawienie zawieszone.

Jutro premjera sensacyjnego scenarjusza egzotycznego H. Bachwitza „Yoshiwara", z Elą Dziewońską w roli głównej.

Teatr Letni (w ogrodzie Staszica): Dziś i dni następnych świetna satyra Katajewa „Kwadratura koła". Początek o godz. 9-ej Powrót tramwajem zapewniony.

Teatr Popularny: — Dziś „Księżniczka czardasza", operetka, która w tryumfie obiegła sceny całego świata. W roli tyt. E. Brandtówna. Jutro premjera przeróbki romansu Al. Dumasa p. t. „Trzydzieści lat z życia szulera".

KINOTEATRY.

Casino: — Sportowiec z miłości.
Corso: — Piraci Pustyni.
Grad- Kino: — Rekordzistka.
Luna: — Muzułmanka.
Odeon: — Czyją jest moja żona?
Oświatowy: — „Dziewczę z ludu" (dla dorosłych), „Zwycięzcy i zwyciężeni" (dla młodzieży).
Splendid: — Gehenna pasierbicy.
Spółdzielnia: — Śmiej się pajacu.
Wodewil: — „Joanna d'Arc".

Dyżury aptek

Dziś dyżurują apteki: M. Lipca (Piotrkowska 193), M. Müllera (Piotrkowska 46), W. Groszkowskiego (Konstantynowska 15), Perelmana (Cegielniana 64), H. Niewiarowskich (ul. Aleksandrowska 37), Z. Jankielewicza (Stary Rynek 9). (b).

Rocznik 1908

Kto ma się stawić dziś do poboru

W dniu dzisiejszym, jako kolejnym dniu powszechnego poboru, winni stawić się:

Przed komisją poborową Nr. 1 przy ul. Pomorskiej 18 mężczyźni rocznika 1908, zamieszkali w obrębie 5-go komisarjatu policji o nazwiskach na litery: T U W.

Przed komisją poborową Nr. 2 przy ul. Ogrodowej Nr. 34 — winni stawić się mężczyźni rocznika 1908, zamieszkali w obrębie 10-go komisarjatu policji o nazwiskach na litery: M N O P R.

Przed komisją poborową Nr. 3 przy ul. Zakątnej Nr. 82 winni stawić się mężczyźni rocznika 1906 kat. B. (czasowo niezdolni), zamieszkali na terenie 9 i 11 komisarjatu policji, o nazwiskach na litery: A—Z.

Do przeglądu należy stawić się w stanie czystym, wymytym i posiadać dokumenty osobiste. (d)

ODCZYT CZERWONEGO KRZYŻA.

Czerwony Krzyż zawiadamia, iż w niedzielę, dnia 9 b. m. o godz. 12 min. 30 w poł. w sali Polskiej Y. M. C. A., Piotrkowska 89, pan dr. Edward Mittelstaedt wygłosi odczyt n. t. „Higjena mieszkań letnich". Wstęp bezpłatny na odczyt.

PRZESZKOLENIE WOJSKOWE NAUCZYCIELI.

Ministerstwo spraw wojskowych komunikuje, że w roku bieżącym powołani będą na 3-tygodniowe przeszkolenie wojskowe w okresie od lipca do 25 sierpnia nauczyciele publicznych szkół powszechnych roczników 1905 i 1906, zaliczeni do rezerwy na podstawie artykułu 111 ustawy o powszechnej służbie wojskowej.

Karty powołania otrzymają oni od właściwych P. K. U. w ciągu miesiąca czerwca.

Komisarz w Kasie Chorych

obejmuje urzędowanie już w najbliższych dniach

Przed kilku dniami na łamach „Głosu Polskiego" poruszyliśmy sprawę bezplanowej gospodarki Kasy Chorych, która doprowadza ją do ruiny.

Wiadomości nasze zarząd kasy komentował w błędny i niewłaściwy sposób zasypując nas stale wyjaśnieniami ukrywającemi faktyczny stan rzeczy.

Zarząd Kasy Chorych za wszelką cenę usiłował przedłużyć swój żywot przy pomocy „zastrzyków" preparowanych w aptece przy ul. Wólczańskiej 225 kiedy „Głos Polski" pierwszy doniósł o tem, że ster rządów ująć ma w swe ręce komisarz w kasie, zawrzało jak w ulu.

Zarząd wobec tego postanowił spreparować nową receptę, która miała uzdrowić kasę — ogłoszono wybory. I ten ostatni jednak „zastrzyk" nie wiele pomógł.

Po za wiadomość nadesłaną nam przez agencję prasową „Polpress", która nie została przez nas sprawdzoną, podajemy

Wczoraj późnym wieczorem dowiedzieliśmy się **że ministerstwo pracy i opieki społecznej powzięło decyzję wyznaczenia komisarza rządowego dla Kasy Chorych w Łodzi.**

Ministerstwo pracy i opieki społecznej wezwało do Warszawy dyrektora działu finansowego zakładów I. K. Poznańskiego p. Eugenjusza Łopuszańskiego. Wyjazd jego pozostaje w związku z wyznaczenia komisarza rządowego dla Kasy Chorych w Łodzi.

Ze źródeł dobrze poinformowanych dowiadujemy się, że komisarzem rządowym Kasy Chorych w Łodzi został już mianowany dyr Eugenjusz Łopuszański. Objęcie urzędowania przez komisarza rządowego w Kasie Chorych w Łodzi nastąpi prawdopodobnie natychmiast po powrocie dyr. Łopuszańskiego z Warszawy tj. dziś lub jutro.

Zbrodnicze praktyki pokątnej „akuszerki"

która na sumieniu swem ma śmierć czterech dziewcząt -- Wyrafinowana zbrodniarka proponowała tysiąc zł. za zamordowanie niewygodnych dla siebie świadków

Przed dwoma laty Łódź wstrząśnięta została tajemniczem morderstwem na osobie funkcjonarjuszą policji Kozarskiego, właściciela trzech nieruchomości, **którego znaleziono w polu zmasakrowanego.** Władze śledcze osadziły wówczas na ławie oskarżonych żonę zamordowanego Stanisławę Kozarską, która jednak wskutek braku dowodów winy została uniewinniona.

Stanisława Kozarska z zawodu akuszerka zajmowała się również spędzaniem płodu, ciągnąc z tego bardzo pokaźne zyski. Ma ona na swem sumieniu cztery młode dziewczęta, które zmarły wskutek niedozwolonych zabiegów akuszeryjnych.

Wczoraj Stanisława Kozarska stanęła ponownie przed obliczem sprawiedliwości za spędzenie płodu 18-letniej Marji Kosin, zamieszkałej przy ul. Sierakowskiego 4.

Po omówieniu wysokości honorarjum, Kosinówna zjawiła się w mieszkaniu Stanisławy Kozarskiej, która zaprosiła do pomocy b. akuszerkę, obecnie właścicielkę cukierni przy ul. Aleksandrowskiej Helenę Masztalarz. Operacja została dokonana w mieszkaniu Kozarskiej przy ul. Aleksandrowskiej 71. Potem odwieziono Kosinównę do domu, gdzie zapadła poważnie na zdrowiu, tak że musiano wezwać do niej pogotowie Kasy Chorych. Lekarz stwierdził u Kosinówny zakażenie krwi, wobec czego odwiózł ją natychmiast do szpitala w Radogoszczu, gdzie w dniu 1 września zmarła.

Brat Kosinówny, Władysław oraz narzeczony jej Czesław Matuszewski, wiedząc dokładnie, że śmierć Kosinówny spowodowała Kozarska udali się do mieszkania jej, gdzie wszczęli awanturę, poczem udali się do 1-go komisarjatu p. p. i oskarżyli Kozarską o spowodowanie śmierci przez spędzenie płodu.

Na zasadzie tych zeznań władze śledcze wszczęły dochodzenie, w wyniku czego w dniu wczorajszym zasiedli na ławie oskarżonych sądu okręgowego w Łodzi, oskarżeni z art. 51, 465 i 466 części pierwszej k. k. 37-letnia Stanisława Kozarska 42-letnia Helena Masztalarz i 26-letni Czesław Matuszewski.

Na rozprawie brat zmarłej Kosinówny Władysław złożył zeznanie, z którego wynika, że został powiadomiony przez osobę, której nazwiska wymienić nie może, w obawie przed zemstą, **że Kozarska usiłowała wynająć zbira, któryby go zabił za wynagrodzeniem 1000 zł.** Zeznanie to wywołało piorunujące wrażenie na obecnych.

Rewelacyjne zeznania złożyli również małżonkowie Matusiak. Józef Matusiak sąsiad oskarżonej Kozarskiej, który ongiś był z nią w bliższych stosunkach zeznał, że w swoim czasie, kiedy Kozarska była oskarżoną o zamordowanie męża swego złożył za nią kaucję, której do dziś dnia nie pozwoliła mu wypłacić, prowadząc z nim proces cywilny tylko po to, **ażeby jako świadek w niniejszej sprawie nie zeznawał, pod przysięgą.** A zależało jej na tem dla tego, że pewnego razu zgłosiła się do Matusiaka Kozarska i **zaproponowała mu za wynagrodzeniem 1000 zł. zamordowanie brata Kosinówny Władysława,** ażeby unieszkodliwić go dla niniejszej rozprawy. Gry świadek propozycję powyższą odrzucił Kozarska zaproponowała mu, ażeby porozumiał się z sąsiadem jej niejakim Wiśniewskim, który odsiadywał już kilkuletnie więzienie za napady. Świadek propozycję tę również odrzucił.

Po zakończeniu przewodu sądowego zabrał głos prokurator kameralny Skąbiczewski, który udawadniając winę Kozarskiej domagał się surowej kary, gdyż pozostając na wolności może unieszczęśliwić jeszcze wiele kobiet. Prokurator wskazał, że Kozarska stoi jeszcze niezależnie od obecnego procesu w obliczu dwóch identycznych procesów, które niebawem rozpatrywane w których również jest oskarżona o spowodowanie śmierci swych pacjentek. Prokurator wspomniał tragiczne zamordowanie męża Kozarskiej, który prawdopodobnie również został zgładzony ze świata przez wynajętych zbirów. Dlatego też będzie prosił o odpis zeznań świadków, celem wznowienia ewentualnego procesu o zamordowanie męża obecnie oskarżonej Kozarskiej.

Sąd po naradzie skazał Stanisławę Kozarską na 1 rok więzienia. Pozostałych zaś oskarżonych wskutek braku przestępstwa i dowodów winy uniewinnił. (p)

Walkę z fałszerzami żywności

prowadzić będą specjalnie wyszkoleni kontrolerzy

Władze wojewódzkie zwróciły uwagę starostom, że w niedostatecznie energiczny sposób walczą, z fałszerzami artykułów spożywczych.

Władze wojewódzkie stwierdziły, że stan ten jest wynikiem braku odpowiednio wyszkolonych kontrolerów.

Wobec takiego stanu rzeczy władze wojewódzkie zwracają się do poszczególnych starostw, aby nakłoniły one władze samorządowe do wysyłania kontrolerów żywnościowych na wyszkolenie lub przeszkolenie do państwowego zakładu badania żywności w Łodzi.

Dalej władze wojewódzkie polecają starostwom, aby zwróciły szczególną uwagę nietylko na mleko, ale i na artykuły i przedmioty pierwszej potrzeby, a mianowicie: lemoniady, lody, wodę sodową, studzienną, mąkę i przetwory mączne, kaszę, cukierki, miód, marmolady, szmalec, masło, olej, wyroby masarskie, piwo, zaprawy do wódek, ocet, kawę zbożową, — dalej na przedmioty użytku domowego jak mydło, sodę, krochmal, proszki do pieczenia, sól kuchenną, naftę itp.

Urząd wojewódzki zaleca zwrócenie baczniej uwagi na sposób wytwarzania i przechowywania produktów spożywczych oraz warunki fabrykacji.

Wszystkie zakłady masarskie, piekarskie i wytwórnie lemoniady, cukierków, rozlewnie i t. p. wrazie stwierdzenia antysanitarnego i nieschlujnego stanu mają ulec bezwzględnemu zamknięciu. r.

Kradzież towaru z pociągu

Nocy onegdajszej niewykryci sprawcy wyrzucili z pociągu towarowego, kursującego między Kolusz kami a Łodzią, jedną belę manufaktury wagi 100 klg.

Wartość skradzionego towaru wynosi kilka tysięcy złotych.

Dochodzenie w toku

Zgon ś. p. T. Szulborskiego

dyrektora Banku Handlowego w Łodzi

W dniu wczorajszym o godz. 2 po poł. zmarł w Warszawie na zakażenie krwi naczelny dyrektor Banku Handlowego w Łodzi p. Tadeusz Szulborski.

Wojewoda Jaszczołt

wizytował pow. piotrkowski

Onegdaj wojewoda Jaszczołt wizytował poszczególne urzędy i posterunki policji państwowej w powiecie piotrkowskim. (r).

Likwidacja szkoły podchorążych

w Tomaszowie

Jak dowiadujemy się, szkoła podchorążych rezerwy ze względu na szczupłość lokalu zostaje przeniesiona z Tomaszowa.

Magistrat poczyna jednak jak najdalej idące starania celem odwołania powyższego rozkazu, gdyż zlikwidowanie szkoły podchorążych w Tomaszowie przyczyniłoby się do zmniejszenia dochodów miasta.

RADJO.

PROGRAM WARSZAWSKI PIĄTEK.

11.56 — Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z wieży marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo- meteorologiczny.

12.10—12.50 Koncert z płyt gramofonowych.

12.50—13.00 — Komunikaty Powszechnej wystawy krajowej. Transmisja z Poznania na wszystkie polskie stacje.

13.00 — Komunikaty: rolniczy, meteorologiczny.

14.50 — Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy.

15. 10 — „Przegląd wydawnictw perjodycznych". — omówi prof. H. Mościcki.

15. 35 — Komunikaty Głównego Związku Straży Pożarnych.

15.50 — „Kącik artystyczny L. Si G.".

16.00 — Koncert z płyt gramofonowych.

17.00 — Odczyt p. t. „Akumulator i jego zastosowanie w radjotechnice" — wygłosi p. Leonard Sadzyński.

17.25 — Transmisja odczytu z Wilna.

17.55 — Koncert popołudniowy orkiestry mandolinistów pod dyr. A. Szczegłowa.

18.55 — Rozmaitości.

19.55 — Odczyt p. t. „Higjena — Medycyna — Zdrowie" — wygł. p. St. Adamowiczowa.

19.40 — Nadprogram, komunikaty.

19.56 — Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr.

20.30 — Koncert symfoniczny (transmisja z Doliny Szwajcarskiej koncertu orkiestry filharmonicznej.)

Komunikaty: lotniczo - meteorologiczny, policyjny, sportowy i PAT oraz retransmisje ze stacyj zagranicznych

Z Tow. Prawniczego

Zarząd Tow. prawniczego komunikuje, że w piątek, dnia 7-go b. m., o godz. 8-ej wieczorem w pierwszym terminie, a o godz. 9 w drugim prawomocnym terminie odbędzie się walne doroczne zbranie członków Towarzystwa.

Zakaz sprzedaży
niezbadanych koni

Miejski urząd weterynaryjny przypomina, że nie wolno na terenie m. Łodzi sprzedawać i przeprowadzać z jednej stajni do drugiej ani też wyprowadzać z miasta koni, których dowody tożsamości nie zostały ostmplowane powtórnie w dowód, iż koń jest wolny od nosacizny.

W razie stwierdzenia nosacizny u koni, których właściciele nie zastosowali się do powyższego zakazu, właściciele ci tracą prawo do odszkodowania za zabite konie.

15 tys. osób straciło
prawo wyborcze do Kasy Chorych

W dniu wczorajszym rozpoczęte zostały prace nad sporządzeniem list wyborczych do rady kasy chorych.

W zwązku z trwającemi obecnie redukcjami robotników w przemyśle włókienniczym, sporządzanie list wyborczych natrafia na znaczne trudności.

Według prowizorycznych obliczeń liczba uprawnionych do głosowania będzie o 15—18 tys. mniejsza od ustalonej przy poprzednim terminie wyborów t. zn. w listopadzie ubiegłego roku.

Dzieci łódzkie do Buska
na kolonje letnie

W dniu wczorajszym wydział opieki społecznej magistratu skierował do Buska (woj. kieleckie) na kurację 10 niezamożnych dzieci, z pośród zakwalifikowanych przez lekarzy — wychowawców szkół powszechnych i miejskich zakładów wychowawczych.

Dziatwa łódzka zamieszka na kolonji dziecięcej im. Rektora Brudzińskiego; okres kuracyjny potrwa 6 tygodni.

Kontrola sanitarna

Na skutek wydanego zlecenia przez urząd wojewódzki — poszczególne starostwa zarządziły ścisłą kontrolę samochodów i autobusów.

Kontrola ta ma na celu zbadania stanu technicznego i sanitarnego poszczególnych samochodów. (r).

Tydzień propagandy spółdzielczej
Łódź pod znakiem tęczowego sztandaru

Jak było do przewidzenią, Łódź w propagandzie spółdzielczej wyprzedziła inne miasta. Rzucano dziesiątki tysięcy odezw, afiszów, wygłoszono szereg licznie nadzwyczej obesłanych odczytów, przeprowadzono z rozmachem agitację spółdzielczą w sklepach, fabrykach, warsztatach, biurach i t. p. Jednem słowem, Łódź żyje od ubiegłej niedzieli pod znakiem idei spółdzielczej.

Dotychczasowe cyfry rozwoju spółdzielczości w Łodzi przedstawiają się jak następuje:

Związek Spółdzielni Spożywców w Łodzi obejmuje 9 spółdzielni, liczących ogółem w chwili obecnej 41.621 członków.

Posiada 95 sklepów — punktów sprzedaży, 5 piekarń, 1 masarnia.

Za rok 1928 obrót towarowy wyniósł — zł. 12.000.000.

Kapitały stanowią: udziałowy — zł. 267,830.—, społeczny — zł. 300,985.— Za rok 1928 osiągnięto nadwyżki zł. 209,000.—, z czego: wypłacono członkom zwrotów zł. 135,000.—, przelano na kapitał społeczny zł. 65,000.—

Niewątpimy, że Tydzień Spółdzielczości w Łodzi w roku bieżącym wspaniale przyczyni się do dalszego spotęgowania ruchu spółdzielczego w naszym grodzie.

PROGRAM OBCHODU ŚWIĘTA SPÓŁDZIELCZEGO.

Sobota, dn. 8 czerwca o godz. 19-ej capstrzyk na ulicach miasta

Niedziela, dn. 9 czerwca o godz. 8-ej rano zbiórki dzielnicami w następujących punktach:

I. Dzielnica Radogoszcz-Bałuty — na Rynku Bałuckim, II. Dzielnica Koziny Poznańskiego — na ul. Ogrodowej przed Teatrem, III Dzielnica Górna — na Placu Reymonta, IV Dzielnica Widzew — na ul. Rokicińskiej 93, V Dzielnica Zarzew — na ul. Wacława przed „Dwignią".

Z wymienionych punktów dzielnice wyruszają o godz. 9-ej rano na Wodny Rynek, gdzie nastąpi otwarcie uroczystości, poczem pochód wyruszy ulicami: Główną, Piotrkowską i Zieloną na Zielony Rynek, gdzie przemawiać będą p. p. Wojewódzki, Walczak i inni poczem nastąpi rozwiązanie pochodu. Udział w pochodzie spółdzielczym zgłosiły dotychczas następujące organizacje: 1) Dziewięć Spółdzielni Spożywców w Łodzi, 2) Związki Zawodowe Robotnicze i Pracowników Umysłowych, 3) Zjednoczenie Polskiej Młodzieży Pracującej „ORLĘ", T. U. R. i inne Organizacje Młodzieży, 4) Spółdzielnie Uczniowskie, 5) Spółdzielnie Kredytowe, Mleczarskie i Mieszkaniowe.

WIELKA ZABAWA OGROWA W HELENOWIE.

Dnia 8 czerwca r. b. o godz. 3-ej po południu w Helenowie, odbędzie się Wielka Zabawa Ogrodowa na rzecz kolonji letnich Związku Harcerstwa Polskiego.

Komitet dokłada wszelkich starań aby zabawa wypadła pod każdym względem imponująco. Między innemi na scenie sali w Helenowie wystawioną będzie po raz ostatni przed wyjazdem na Powszechną Wystawę Krajową, opera dziecięca p. t. **„Taniec kwiatów"** pod kier. art. p. Mondalskiego. Taniec układu baletmistrza p. Majewskiego.

Dwie katastrofy samochodowe
pod Łodzią

Wczoraj w godzinach wieczornych ulica Zgierska była terenem katastrofy samochodowej.

Autobus Łódź—Kutno, po wyruszeniu z miejsca postoju, wskutek defektu motoru, wywrócił się, grzebiąc pod sobą pasażerów, z których nikt na szczęście nie doznał poważniejszych obrażeń cielesnych Lekko rannym udzielono pomocy lekarskiej.

Karetka samochodowa Czerwonego Krzyża, w której znajdowało się 10 osób, zdążająca z Ozorkowa do Łodzi, z nieustalonej dotychczas przyczyna uderzyła o słup telegraficzny i została zdruzgotana.

Z pośród pasażerów ciężko ranna została sanitarjuszka Kulejowska. Kilka osób doznało pokaleczeń.

Asfaltowanie ul. Piotrkowskiej
rozpocznie się 10 lipca

Po całym szeregu formalności, wczoraj w godzinach popołudniowych magistrat m. Łodzi zakończył swe pertraktacje co do wyasfaltowania ul. Piotrkowskiej i Placu Wolności z Towarzystwem Asfaltowem i spisał odnośną umowę.

Umowa tą z jednej strony podpisana została przez wiceprezydenta Rapalskiego oraz ławnika Izdebskiego, z drugiej zaś podpisali ją przedstawiciele wymienionego towarzystwa.

Zgodnie z umową roboty dookoła wyasfaltowania ul. Piotrkowskiej i Placu Wolności rozpocząć się muszą najpóźniej w dniu 10 lipca 1929 roku.

Miejski ogród botaniczny
powstanie na terenie parku „Źródliska"

W parku „Źródliska" prowadzone są obecnie prace około wykończenia szkolnego ogrodu botanicznego, organizowanego pod kierunkiem miejskiej pracowni przyrodniczej. Ogród botaniczny, którego celem będzie uprzystępnienie młodzieży szkolnej poglądowej nauki przyrody, zakładany jest na terenie około 9.000 m. kw. i obejmie następujące działy: rośliny uprawne, lekarskie i trujące, rośliny ozdobne, rośliny alpejskie, wodne oraz działy biologji i systematyki roślin.

Ogółem ogród posiadać będzie około 800 gatunków roślin, co pozwoli na odpowiednie uwzględnienie wszystkich zagadnień z dziedziny botaniki. Młodzież z około 30-tu szkół okolicznych sama roztoczy opiekę nad ogrodem botanicznym, zbliżając się w ten sposób do przyrody, pogłębiając swe zainteresowanie i wiadomości z zakresu botaniki.

W ogrodzie botanicznym urządzane są m. in. basen dla roślin wodnych o średnicy 8 m., dwa baseny mniejsze alpinarium z 25 m. sześc. głazów, oddzielne miejsce dla roślin pustynnych i t. p. Projektowane jest również założenie małego ogrodu zoologicznego zwierząt krajowych. Zaczątęg tego zoologicum, w postaci pary sarn oraz wilka, ogród „Źródliska" już posiada. Czynione są starania w kierunku dalszego kompletowania okazów fauny krajowej.

Organizacja miejskiego ogrodu botanicznego ukończona będzie w połowie b. m., tak, by dziatwa szkolna przy końcu roku nauki mogła jeszcze skorzystać z bogatych zbiorów roślinnych.

Czerwony kur
w pow. piotrkowskim

Onegdaj wybuchł gwałtowny pożar we wsi Rodzin, gm. Kluki, w zagrodzie Adama Kostrzewy, przyczem spłonęła stodoła wartości 1.500 zł. Przyczyna pożaru dotychczas nie ustalona.

Również we wsi Żłobnica, gm. Kleszczów spłonął dom mieszkalny Marjana Muszały wartości 4 tys. zł. Pożar ten powstał przypuszczalnie z podpalenia. Dalsze dochodzenie w toku.

Walka ze szczurami
na terenie województwa

W tych dniach urząd wojewódzki rozesłał do wszystkich starostw okólnik zarządzający przeprowadzenia walki ze szczurami.

W myśl powyższego zarządzenia wszyscy właściciele realności zarówno w miastach jak i po wsiach, mają się zaopatrzyć w trutki — cebulki morskiej i w oznaczonym dniu przez odnośne starostwo, czy też wojta winni podłożyć w miejscach gdzie gnieżdżą się szkodniki.

Od obowiązku powyższego nikt nie może się uchylać, a wrazie niezastosowania się do wspomnianego rozporządzenia winni będą pociągani do odpowiedzialności. r.

Wiadomości sportowe

Ligowa młocka

Nadchodząca niedziela jest rekordową pod względem ilości spotkań o mistostwo Ligi. Z 12-stu drużyn odpoczywa tylko Garbarnia.

ŁKS wyjeżdża do Warszawianki, która przeciwko Łodzianom wystawi swój nowy skład, istnie silniejszy od dotychczasowego. Grać zatem będą: Domański, Korngold, Zarzecki, Terlecki, Wielgusiak, Hahn I, Hasselbusch, Jung, Zwierz II, Szenajch, Materski. Z graczy tych oglądaliśmy na meczu reprezentacyj Łodzi i Warszawy — Zarzeckiego, Junga, Terleckiego i Materskiego. Wszyscy są w formie, a Jung i Materski mają świetny „ciąg" na bramkę.

ŁKS będzie miał dużą robotę. Jeszcze gorętszą przeprawę będą mieli Turyści z Legją, która rozporządza obecnie świetnemi tyłami. Ziemian i Martyna, bohater meczu Polska—Węgry, stanowią jedną z lepszych par beków w Polsce. Słabą stroną Legji jest pomoc. Atak bardzo dobry.

W Krakowie „clou" sezonu:: Cracovia—Wisła, w Poznaniu Warta—Polonja, we Lwowie Pogoń—I.F.C., w Katowicach Ruch—Czarni.

Wszystkie te mecze mogą od góry do dołu pozmieniać kolejność drużyn w tabelce ligowej. Najbardziej zagarża to leaderom: Wiśle i ŁKS-owi.

Atletyczne mistrzostwa Polski

Tegoroczne mistrzostwa Polski rozgywane w siedmiu kategorjach wag zgromadzą na starcie zarówno ilościowo jak i jakościowo conajlepszych atletów z całego kraju.

W każdej kategorji dopuszczeni są trzej czołowi zawodnicy jednego okręgu, z czego korzystają naprzykład ślązacy i gremjalnie zjeżdżają do Łodzi w kamplecie, liczącym 42 zawodników.

Obok śląskiego okręgu, bogato liczebnie reprezentowany będzie okręg warszawski zwłaszcza w zapasach, jak również krakowski i małopolski, oraz łódzki w dźwiganiu ciężarów.

Mistrzowie Polski w zapasach w przyszłą niedzielę, dnia 16 czerwca do walki międzypaństwowej z reprezentacją Francji w Poznaniu, siódemka mistrzów w dźwiganiu ciężarów tegoż dnia walczyć będzie również w Poznaniu z repreznatacją Czechosłowacji.

Aktualje sportowe

W Szwajcarji, mimo niedawneog rozpoczęcia sezonu lekkoatletycznego rozegrano bieg maratoński, który zakończył się zwycięstwem Schafera w słabym czasie 3 godz. 11 min. 40 sekund. Jak wiadomo, u nas biega się maraton dopiero na jesieni, przyczem w zeszłym roku mistrzem Polski został Buczyński (Warszawianka) w czasie 3 godz. 7 minut.

***

Poddocle znów startuje i to po raz pierwszy od czasu Olimpjady Amsterdamskiej. Jest podobno znów w nadzwyczajnej formie i biega 200 mrt. w czasie bliskim rekordu światowego.

***

W Stanach Zjednoczonych istny deszcz talentów lekkoatletycznych! Colier biega przez płotki 110 mtr. w czasie 14,4 sek. równym rekordowi Thompsona, Sturdy skacze o tyczce 4 metry 13 cm., a Black rzuca młotem 52 m. 50 cm. Jednak w biegach średnich i długich amerykanie ciągle jeszcze ustępuja klasie europejskiej.

To też finn Purje odniósł gładkie zwycięstwo w biegu „steeple chase" na 3000 y. w czasie 8 m. 58,4 sek.

Konkursy hippiczne w Warszawie

W trzecim dniu zawodów konnych w Łazienkach rozegrano 3 konkursy. W pierwszym zwyciężcą był por. Korytkowski przed por. Zgorzelskim i Gzowskim. Por. Korytkowski otrzymał nagrodę im. woj. Jaroszewicza. Pozostali nagrodzeni zostali wstęgami honorowemi.

Drugi konkurs przyniósł wspaniały triumf por. Kuleszy. Odznaczonego nagrodą im. ś. p. Jurjewicza. Dalsze miejsca zajęli mjr. Constantinescu i por. Forguet.

Trzeci konkurs „Potęgi skoku" był niezwykłą sensacją, gdyż z pośród 39 jeźdźców 13-tu przeszło parcours bez błędu. Pośród zakwalifikowanych do rozgrywki znalazło się 2 polaków — ppłk. Rommel i por. Szosland.

Rozgrywka o pierwsze miejsce odbędzie się dzisiaj. Poza tem toczyć się będzie walka o 3 nagrody: miasta Warszawy, rzeki Wisły i Armji zagranicznych.

Triumf Polski w meczu tenisowym
z Finlandją

Drugi dzień rozgrywek tenisowych z Finladją przyniósł nam kompletny sukces.

Wszystkie trzy spotkania tenisiści polscy wygrali w pięknym stylu i bez większego wysiłku. W pierwszej grze Stolarow pokonał Granholma w pięciu setach w stosunku 2:6, 7:5, 3:6, 6:1, 6:3. Następnie Jędrzejowska, znajdująca się w doskonałej formie, łatwo rozprawiła się z p. Brunon 6:3,6:4. Prawdziwą sensacją było zwycięstwo „doublistów" Stolarowa i Lotha nad Granholmem i Grotenfeldem w stosunku 6:1, 6:4, 6:1.

Szczególnie pięknie grał Loth.

Po czterech spotkaniach prowadzimy zatem 4:0.

Dziś odbędą się ostatnie gry przewidziane w programie meczu a mianowicie: „Single" Granholm—Marszewski, Grotenfeld—Stolarow oraz „double" mieszany Brunon-Granholm przeciwko Jędrzejowska-Loth.

Czytajcie „Głos Polski"

† ś. p.

Tadeusz Szulborski

Dyrektor Naczelny Banku Handlowego w Łodzi, S.A.

zmarł dnia 5 czerwca 1929 r. w Warszawie.

W zmarłym straciliśmy nieodżałowanego współpracownika, całą duszą oddanego rozwojowi naszej Instytucji, którego pamięć zachowamy na zawsze.

Rada

Banku Handlowego w Łodzi, S.A.

† ś. p.

Tadeusz Szulborski

Dyrektor Naczelny Banku Handlowego w Łodzi, S.A.

zmarł dnia 5 czerwca 1929 r. w Warszawie.

W zmarłym tracimy dzielnego kierownika i nieocenionego kolegę, pamięć o którym pozostanie w sercach naszych na zawsze.

Dyrekcja i Prokurenci

Banku Handlowego w Łodzi, S. A.

ś. p.

Tadeusz Szulborski

Dyrektor Naczelny Banku Handlowego w Łodzi, S.A.

zasnął w Bogu w dniu 5-ym czerwca 1929 r. w Warszawie.

Pamięci światłego i sprawiedliwego zwierzchnika oddajemy hołd.

Urzędnicy

Banku Handlowego w Łodzi, S.A.

Z powodu zgonu

B. P.

HERMANA GOLDBERGA

ojca dyrektora administracji „Głosu Polskiego"

wyrazy głębokiego współczucia składają

Pracownicy drukarni „Głosu Polskiego"

Z powodu zgonu

B. P.

HERMANA GOLDBERGA

b. współpracownika naszej firmy

wyrażamy pozostałej rodzinie serdeczne współczucie

H. Weiss i S-ka

Teatr przemysłowców w Łodzi?

Dyrekcję objąć ma dyr. Gorczyński

Od kilku dni w mieście krążą sensacyjne pogłoski o utworzeniu nowej placówki teatralnej, na której czele ma stanąć dyr. Bolesław Gorczyński.

Pogłoski te idą jeszcze dalej i głoszą, że spiritus movens tej nowej imprezy mają być sfery przemysłowe naszego miasta, które wszczęły pono pertraktacje z właścicielami b. teatru „Scala" przy ul. Cegielnianej 16 celem wydzierżawienia go dla nowego teatru.

Pogłoski te podawane z ust do ust stanowią zrozumiałą zresztą sensację.

Obława na przemytników

w powiecie piotrkowskim i radomskowskim

W swoim czasie poruszaliśmy kilkakrotnie w krótkich artykułach rozwielmożnienie tajnego wyszynku, którym tąk zapamiętale zajmują się niektórzy nieuczciwi obywatele w Piotrkowie i okolicy.

W tych dniach urząd akcyz i monopolów państwowych urządził obławę na wszystkich przekraczających ustawy akcyzowe, a w pierwszym rzędzie na trudniących się nielegalnym handlem alkoholu.

W wyniku spisano kilkadziesiąt protokułów, przyczem wymiar kar został mocno zaostrzony.

Rozpoczęta akcja będzie trwała aż do zupełnego zlikwidowania miejsc tajnego wyszynku i innej w tym kierunku przestępczości, przyczem ogarnia ona nietylko Piotrków, ale również obydwa wchodzące w zakres działania urzędu powiaty — piotrkowski i radomskowski.

Przychwytano również 321 klgr. przemyconego tytoniu, który został odesłany do państwowej fabryki wyrobów tytoniowych w Łodzi.

4 tys. robotników wróciło do pracy

w fabryce Krusche i Endera

Jak już donosiliśmy w fabryce Krusche i Endera w Pabjanicach zatrudniającej 4 tysiące robotników wynikł zatarg pomiędzy dyrekcją a robotnikami na tle urlopów robotniczych.

W dniu wczorajszym udał się do Pabjanic okręg. inspektor pracy p. inż. Wojtkiewicz, który na odbytej z delegatami konferencji wyjaśnił stronę prawą urlopów oraz stwierdził, iż ustalony przez fabrykę termin rozpoczęcia urlopów od dnia 15 lipca nie może być kwestjonowany, gdyż w okresie urlopów fabryka przeprowadzać będzie remont maszyny parowej i gdyby teraz to uczyniła robotnicy byliby zmuszeni do bezpłatnego postoju.

Po dłuższych wyjaśnieniach inspektor zwrócił uwagę delegacji, aby nie ryzykowała lekkomyślnością, gdyż fabryką zagroziła zamknięciem w razie dalszego oporu. Po ogólnem zebraniu robotników i dyskusji ożywionej dziś robotnicy przystąpili do pracy.

Na srebrnym ekranie

GRAND - KINO.

„Rekordzistka".

Typ filmu sportowego, w którym najświetniejsze triumfy święci cudowna Bebe Daniels. Tym razem osiąga ona rekord pływacki pod kierownictwem autentycznej Gertrudy Ederle, która nie o wiele gorzej czuje się przed objektywem niż w wodzie. Film „Rekordzistka" odznacza się niezawodnemi metodami realizacji i optymizmu, podsyca we wszystkich kopciuszkach nadzieję, że w ciągu sześciu tygodni zdołają przedzierzgnąć się w gwiazdy sportowe. Dla adeptek ekranu płynie stąd inna, prawdziwsza nauka, dzięki sportowi Bebe Daniels osiąga rekord trwałości stanowiska zdobytego w świecie filmowym

Zuchwałe włamanie

do firmy „B-cia Kaffemann i Rangiewicz"

W dniu wczorajszym władze policyjne zostały zaalarmowane włamaniem do składu manufaktury „Bracia Kaffeman i Rangiewicz" przy ulicy Piotrkowskiej 121. Złoczyńcy dostali się na teren posesji przy ulicy Piotrkowskiej, wyważyli tylne drzwi wejściowe składu i splądrowali cały lokal.

Łupem złoczyńców padło 36 sztuk jedwabiu i beku angielskiego wartości około 40 tysięcy zł. Towar ten wynieśli przez okno na ulicę i umieścili na wozie, który czekał na nich przed bramą.

Włamywaczy nie zauważył dozorca domu ani nikt z przechodniów, to też udało się im bezkarnie zbiec.

Włamanie stwierdzono dopiero rano, gdy w składzie zjawili się pracownicy firmy.

Na ulicę Piotrkowską 121 zjechały władze śledcze. Dochodzenie w toku.

Czytajcie „Głos Polski"

„GŁOS POLSKI" Łódź dnia 7 czerwca 1929 r.

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI" Łódź dnia 7 czerwca 1929 r.

Biurokratyczna racjonalizacja produkcji mąki i pieczywa

Izby handlowe i zrzeszenia gospodarcze bez ingerencji

Ukazało się wysoce znamienne rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych, wydane w porozumieniu z 4-ma innymi ministrami, w sprawie powołania do życia głównej i wojewódzkich komisyj do badania pieczywa i mąki.

Kompetencje komisyj sięgają dość głęboko w dziedzinę produkcji mąki i pieczywa, obejmują bowiem nietylko czysto laboratoryjne prace badawcze nad jakością zaczynów piekarskich i administracyjne funkcje nanzoru nad stanem sanitarnym piekarń lub przestrzeganiem jakości przemiału, ale także szereg funkcyj, które z istoty swej nic wspólnego z działalnością państwa mieć nie powinny.

Powierzono więc tym par excence biurokratycznym, bo w przeważającej większości z urzędników złożonym, organom wpływ na sprawy takie, jak typizacja mąki, standaryzacja zbóż chlebowych, racjonalizacja młynarstwa (obniżanie kosztów produkcji przy zielonym stole!), mechanizacja piekarń, wreszcie opracowywanie planu racjonalnego rozmieszczenia młynów.

Zatem o rozmieszczeniu nowopowstających młynów mają decydować nie ekonomiczne prawa lokalizacji warsztatów produkcji, objawiające się w kalkulacji oraz walce konkurencyjnej lepiej i gorzej położonych warsztatów, lecz opinja kilkuset urzędników o „racjonalności" takiego, czy innego rozmieszczenia młynów.

Jestem daleki od fanatycznego negowania skuteczności wszelkiego kontroli efektywnego oddziaływania naracjonalizację metod produkcji. Najnowszy rozwój karteli niemieckich i zawodowych zrzeszeń gospodarczych świadczy, że możliwości takie istnieją, acz w ograniczonym stopniu. Ale te wysiłki kolektywne podjęte być muszą przez samo życie gospodarcze, przez jego organizacje zbiorowe, lub przodujące przedsiębiorstwa, pionierów.

Jeżeli życie gospodarcze nie dojrzało do przejmowania metod gospodarowania z zachodu — a niepodejmowanie omawianych usiłowań świadczy o tem — nie wiele pomoże akcja państwowa. Chyba że rząd zechce prowadzić wielkie przedsiębiorstwa młynarskie i piekarskie, jako przedsiębiorstwa państwowe, a zatem zechce ingerować w formie najbardziej przez sfery gospodarcze znienawidzonej.

Możnaby wreszcie zrozumieć, że rząd chce jedynie dać impuls do pchnięcia naszej produkcji młynarskiej i piekarskiej na bardziej zmodernizowane tory; że chce do podjęcia omawianej akcji pobudzić czynniki ku temu powołane, t. j. organizacje przedsiębiorców. Takiej akcji rządu możnaby jedynie przyklasnąć. Ale zupełnie nie można zrozumieć, dlaczego rząd, tworząc komisje do badania mąki i pieczywa — ściślej racjonalizowania produkcji młynarskiej i piekarskiej, starannie wyeliminował wpływ wolnych zrzeszeń gospodarczych i izb przemysłowo-handlowych, wzgl. rzemieślniczych.

A tendencja taka jest zupełnie wyraźna, skoro w skład komisji centralnej i komisyj wojewódzkich wchodzą wyłącznie nominaci ministra wzgl. wojewodów. W skład komisji głównej wchodzi 8 urzędników (4 z min. spr. wewn., po 1 z min. rolnictwa oraz przemysłu i handlu, 2 dyrektorowie państwowych zakładów badania żywności i przedmiotów użytku), 3 przedstawicieli nauki i 2 praktycznych znawców młynarstwa i piekarstwa, ale, broń Boże, nie delegowanych przez czynniki gospodarcze, lecz „powołanych" przez ministra spraw wewnętrznych.

Analogicznie, mniej więcej, skonstruowane są komisje wojewódzkie, złożone z 4 urzędników i 2 rzeczoznawców, mianowanych przez wojewodę. W posiedzeniach komisyj wojewódzkich „mogą" brać udział delegaci organizacyj młynarskich i piekarskich, ale tylko „na zaproszenie wojewody" i jedynie „z głosem doradczym". Sfery gospodarcze, pozbawione więc istotnego wpływu na uchwały, które sfer tych przedewszystkiem dotyczą. Dlaczego?

Możeby izby handlowe choćby ex post starały się wpłynąć na zmianę omawianego rozporządzenia. Zgoda na interwencjonizm, ale mniej biurokratyczny. Dr. H. B.

Zaniepokojenie sfer gospodarczych Europy

zwyżką taryfy amerykańskiej

Zaniepokojenie i oburzenie wywołane w Europie przez brutalne odgordzenie się Stanów Zjednoczonych przed importem europejskim trwa.

Do protestu organizacyj przemysłowych Niemiec, Czechosłowacji i Belgji dochodzą obecnie ostre protesty przemysłu francuskiego i angielskiego.

Dwie największe organizacje producentów „Confederation Generale de la Production Francaise" oraz „Association Nationale de l' Expansion Economique" oświadczają w ogłoszonym obecnie wspólnym komunikacie, iż: „wprowadzone obecnie podwyżki ceł amerykańskich są w wielu razach tak znaczne, iż równają się one de facto zakazowi absolutnemu importu".

I dalej: „Przemysł Stanów Zjednoczonych jest dość silny, nie wymaga zatem jego istnienia ochrony ceł prohibicyjnych. Polityka celna tego rodzaju musi w konsekwencji doprowadzić do stosowania środków odwetowych w krajach prowadzących handel wymienny ze Stanami Zjednoczonymi".

Angielski organ ekonomiczny „Economist", oceniając wniesiony do kongresu Stanów Zjednoczonych projekt podwyżki taryfy celnej pisze co następuje:

„Tak czy owak Stany Zjednoczone należą obecnie do głównych wierzycieli i kredytorów świata. Podwyższając swe taryfy celne, Stany Zjednoczone utrudniają za każdym razem swym dłużnikom zadanie regulowania zobowiązań, a jeśli dotychczas udawało się obejść te przeszkody to tylko dzięki nowym kredytom udzielanym przez Stany Zjednoczone w postaci pożyczek handlowych lub prywatnych. Ale polityka tego rodzaju nie może trwać bez końca, im dłużej ona trwa, tem silniej wpływa na przewlekanie się obecnego stanu uciążliwego prowizorjum i odciągnie w nieskończoność momentu ostatecznych rozrachunków i likwidacji długów.

Prędzej czy później amerykanie będą musieli sobie powiedzieć to jasno i wyraźnie, iż Europa nie będzie mogła wywiązać się ze swych obowiązków zaspokojenia wymagań swego głównego wierzyciela, o ile wierzyciel ten nie ułatwi jej zadania wyeksportowania nadmiaru produkcji".

Polska nie jest bezpośrednio zainteresowana sprawą zwyżki taryfy amerykańskiej, ze względu na olbrzymie bierne saldo wymiany ze Stanami, które zakupują u nas minimalne ilości towarów. Nie mniej i u nas należałoby ze względów zasadniczych solidaryzować się z europejską akcją obronną.

Europejską katastrofę zbożową

spowodował dumping amerykański

Katastrofalny a trwający wciąż spadek cen zboża nie przestaje zajmować prasy europejskiej. Oczywiście, że w pierwszym rzędzie poruszona jest opinja państw rolniczych, a zatem i opinja polska. Na łamach jednego z warszawskich pism gospodarczych ukazał się wczoraj ciekawy artykuł, poruszający w rzeczowy sposób przyczyny barssy zbożowej w Polsce.

Powodem ma być nowa groźna inwazja zboża zamorskiego. W St. Zjednoczonych przeszedł mianowicie bill o premjowaniu eksportu zbożowego przy ustalaniu premij ruchomych aż do wysokości 1,5 dolara za kwintal. Jednocześnie przygotowywane jest obniżenie kosztów transportu zboża do Europy.

Jeżeli więc pszenica w Nowym Jorku kosztuje około 4 dolarów za kwintal, to w porcie europejskim kosztować może 2,5 dolara. Gdy zaś i koszta transportu będą obniżone, wtedy zboże amerykańskie w porcie europejskim kosztować będzie niżej 3-ch dolarów, a mało co wyżej ponad 2,5. Inaczej cif Europa około 24 złotych.

Dumping ten jest dla rolnictwa europejskiego klęską, tembardziej, że prócz St. Zjedn. uprawia go także Kanada i Argentyna.

O rynki Dalekiego Wschodu

Doniosła konferencja w instytucie eksportowym

II miejsce zajmuje Rumunja, do której wywieziono w 1928 roku za 16 miljonów zł. tkanin i przędzy oraz Daleki Wschód, który pochłonął w roku ub. za 14 milj. zł. tkanin. Według opinji związku eksportowego polskiego przemysłu włókienniczego należy oczekiwać w roku bież. znacznego zwiększenia tranzakcji z Mandżurją i Chinami. Jest też rzeczą wielce prawdopodobną, że rynek wschodnio - azjatycki prześcignie kurczący się rynek rumuński i zajmie w wywozie Łodzi pierwsze miejsce.

Dnia 8 b. m., w sobotę, odbędzie się w państwowym instytucie eksportowym, poświęcona właśnie rynkom Dalekiego Wschodu, konferencja z udziałem przybyłego z Charbina konsula polskiego p. Symonolewicza.

Należy oczekiwać, że łódzkie sfery gospodarcze, reprezentowane przez związ[illegible] przemysłowe i izbę przemysł[illegible] handlową, wezmą w konferencji te[illegible] żywy udział

GIEŁDA.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ

Gotówka:

Dolary —.—

Czeki.

Londyn 43.24.3/4.
N. York 8.90
Paryż 34.87
Praga 26.40.1/4
Szwajcarja 171.65
Wiedeń 125.27 i pół
Włochy 46.67 i pół
Budapeszt 155.42
Ryga 171.35
Berlin 212.66

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

Polski 167.25
Zarobkowy 78.50
Siła i Światło 121. —, 120.—
Modrzejów 23.75, 24.—
Ostrowieckie —.—, 81.—
Starachowice 26.—, 25.75
Lelpop 29.25, 29.75
Norblin 182.50
Pocisk 4.50

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Pożyczka inwestycyjna 103.50, 103.—
Dolarówka 75.— 74.50
5-proc. Konwersyjna 67
5 proc. konwers. kolejowa 59
Kolejowa 102.50
8-proc. B-ku Gosp. Krajowego 94.—
7 proc. Banku Gosp. Kraj. 83.25
4 i pół proc. listy zast. ziemskie 47.50, 47.25
4 proc. listy zastawne ziemskie 39.25
8 proc. m. Warszawy zł. 64.50, 64.75, 64.50
8 proc. m. Częstochowy 59.—
8 proc. m. Kielc 56.—

Stan finansów miejskich

Według sprawozdań rachunkowych, opracowanych przez wydział finansowy magistratu, dochody zwyczajne zarządu miejskiego w pierwszym miesiącu roku budżetowego 1929/30, to jest kwietniu, wyniosły zł. 231 947.87, dochody nadzwyczajne oraz aserwaty i zaliczki zł. 894 513.06, realizacja zaległych zarządzeń wpłat z roku 1928/29 łącznie z saldem zł. 4.923.348.15, razem po stronie dochodów zł. 6.049 809 08.

W tymże m. kwietniu wydatki zwycz. wyniosły zł. 1.587.259 52, wydatki nadzwyczajne oraz aserwaty i zaliczki — zł. 1.974.981.10, realizacji zaległych zarządzeń wypłaty z 1928/29 r. zł. 2.029.060.01, razem po stronie wydatków złotych 5.591.300.63.

Sowiety kupują manufakturę

ale... w Czechosłowacji

W Czechosłowacji bawi obecnie delegacja rosyjskich kooperatyw czeskich, w sprawie tranzakcji wymiennej. Sowiety zakupić mają wyroby włókiennicze na sumę 5 miljonów koron czeskich, wzamian za rosyjskie produkty rolne.

Rezerwy zbożowe dla miast

Interwencja delegacji samorządów u ministra Składkowskiego

Onegdaj bawiła w Warszawie zbiorowa delegacja kilku miast w sprawie państwowej polityki aprowizacyjnej. W delegacji brali udział prezydenci i wice-prezydenci całego szeregu miast oraz przedstawiciele spółdzielń spożywczych.

Na konferencji z ministrem spraw wewnętrznych gen. Składkowskim delegacje zwróciły uwagę na konieczność zachowania rezerw zbożowych, jako podstawowego warunku zapewnienia bezpieczeństwa aprowizacyjnego ludności miast. Sprawa ta, zdaniem delegacji, ma znaczenie z uwagi na położenie ogólno-państwowe nietylko dla spożywców, ale i dla rolników. Wobec tego delegacja prosiła ministra, aby rząd akcję rezerw zbożowych prowadził bezpośrednio w swim zakresie bez rozkładania jej na poszczególne miasta.

Minister Składkowski w odpowiedzi oświadczył, że naczelną troską rządu była i jest sprawa zaopatrywania ludności miejskiej w artykuły pierwszej potrzeby, a zwłaszcza w żywność i w sprawie tej będą jeszcze wydane w najbliższym czasie odpowiednie instrukcje organom lokalnym. (p)

Kartel futrzany

powstał w Łodzi

Jak się dowiadujemy, większość przedsiębiorstw handlu futrzanego w Łodzi utworzyła konwencję, której zdaniem będzie ujednostajnienie warunków tranzakcji i snacja dotychczasowych stosunków na rynku łódzkim.

Nowy ten kartel przewiduje udzielanie kredytów swym odbiorcom w granicach nie przekraczających 180 dni, a specjalny komitet wykonawczy porozumienia futrzarzy opracował szczegółowy regulamin, któremu podporządkować się muszą wszyscy jego członkowie pod groźbą zastosowania kar konwencjonalnych.

W celu dorzymania warunków porozumienia wszystkie firmy futrzane, które zgodziły swój akces złożyły już weksle gwarancyjne w wysokości 2 tys. zł. (w)

DR. MED.
Grzegorz ROZENBERG
choroby żołądka, kiszek wątroby i wewnętrzne
[illegible]ńska 44, tel. 24-44
Przyjmuje od 11.15 do 12.30 i od 6—8

Przedsiębiorstwo robót budowlanych i kanalizacyjnych

„RAWICKI i WINTER inżynierowie"

Sp. z ,ogr odp.

ul. Kilińskiego Nr. 41, telefon 72-96

ROBOTY BUDOWLANE, ŻELAZO-BETONOWE
PRZEBUDÓWKI i REMONTY DOMÓW i MIESZKAŃ

KONCESJONOWANE BIURO PRZYŁĄCZEŃ KANALIZACJI

domowej do sieci kanalizacyjnej miejskiej.

Plany i kosztorysy robót kanalizacyjnych.

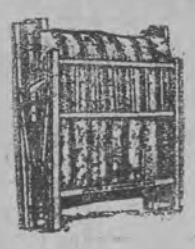

Znawcy kupują
tylko
Patentowane łóżka polowe
marki „PALMA"

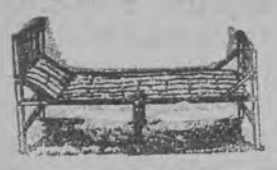

Na 6 miesięcy
na spłaty ratami Aparaty Radjo
od 3 do 6 lamp
TYLKO polskiego wyrobu.
Cena aparatów: 3 lamp. 150 zł.
" " 4 " 550 zł.
" " 5 " 750 zł.
" " 5 " opancerz. 800 zł.
POLSKIE RADJO
Inż. KRZYŻANOWSKI i S-ka
ul. Andrzeja № 4.

PLACE
do sprzedania na letniska
po 900 zł.
Okolica bardzo ładna blisko tramwaji Po szczegóły zwracać się do firmy Edmund Wasilewski, Piotrkoswka 152, tel. 44-64

Dr. med. Józef IMICH
choroby uszu, nosa, gardła i krtani
Moniuszki 1. Tel. 9-97
powrócił.
Przyjmuje od 1—2 i od 5—7.

Dr. med.
HELLER
Choroby skórne i weneryczne
UL. NAWROT 2
TELEFON 79-89
Przyjmuje do 10 r. i od 4—8 wiecz. w niedzielę od 11—2 po południu. Dla pań spec. od godz. 4—5 po poł., dla niezamożnych.
CENY LECZNIC.

Dr. med
STUPEL
Szkolna 12.
Choroby włosów, skórne, weneryczne i moczopłciowe
Naświetlania lampą kwarcową prom. Roentgena, (ekzematy, nowotwory złośliwe)
przyjmuje od 6-ej do 9-ej po poł. w niedzielę od godz. 5-ej do 5-ej.

Ogłoszenia drobne

KUPNO i SPRZEDAŻ

BIŻUTERJA
zegarki na raty, ceny gotówkowe „Preciosa". Piotrkowska 125. w podwórzu. 1581

BIŻUTERJĘ
kupuję. Pełną wartość płacę. Solidne traktowanie „Preciosa". Piotrowska 125 w podwórzu. 1581

A. A. KUPUJĘ i SPRZEDAJĘ
różne meble, dywany, futra. Płacę najwyższe ceny. Ch. Łaźnik. 44 Gdańska—Długa 44, telefon 62-53 13

:: GIEŁDA PRACY ::

W PRACOWNI
sukien damskich poszukuje się zdolną podręczną. Gutermanowa. Narutowicza 25

SNOWACZ
na Cetl-maszynie poszukuje pracy. Łaskawe oferty pod „Z." do „Głosu Polskiego" 1854

DONIESIENIA ROZM.

POKÓJ
frontowy, porządnie umeblowany z oddzielnem wejściem wynajmę solidnemu panu, ul. Gdańska 125 m. 4 1852

ZAKŁAD KRAWIECKI
L. Staśkowski, Piotrkowska 285 poleca, ubiory gotowe i na zamówienia. Warunki dogodne 1777—31

DO PRYWATNEGO
kompletu, kurs klasy B, przyjmę jeszcze trzy dziewczynki Wiadomość: ul. Orla 5, Patkowa 1855

MANIU,
przyjdź dziś, tak dawno nie byłaś, tęsknię, czekam, Gutek

ZAGUB. DOKUMENTY

UNIEWAŻNIA SIĘ
zagubioną książeczkę wydaną przez Kasę Chorych na nazwisko Bolesława Bolechowskiego

ZGUBIONO
świadectwo szkolne na nazwisko Iwanowa Maksa, z ukończenia 6-ciu klas szkoły powszechnej 1817—7

ZAGINĘŁA
książeczka wydana przez P.K.U. Kutno na nazwisko Władysława Rychlika. 7

SEIBERLING

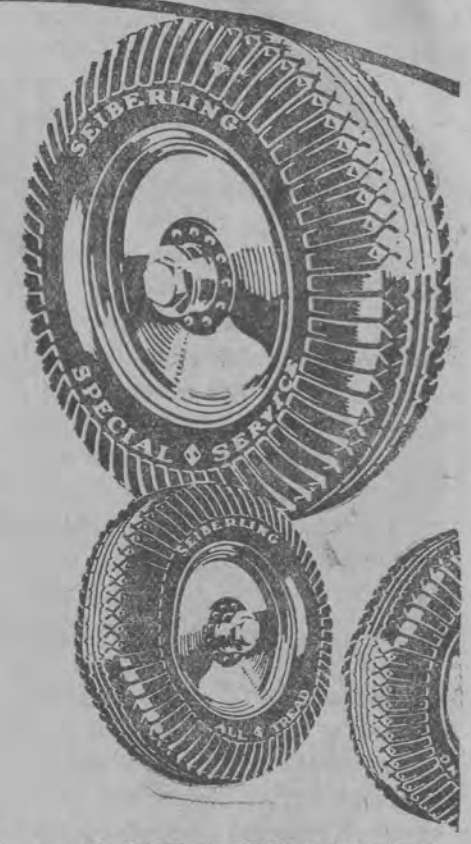

ŚWIEŻA —
ELASTYCZNA —
DŁUGOTRWAŁA

Nie widzieliście opony, mogącej dorównywać wytrzymałością i mocą SEIBERLING SPECIAL SERVICE BALLOON.

Protektor jej jest 50% mocniejszy i 35% głębszy od jakiejkolwiek poprzedniej opony. Daje wam gwarancję bezpieczeństwa niezależnie od szybkości podróżowania.

Seiberling wystąpił znów z doniosłym wynalazkiem. Jest to nowa rewelacyjna kompozycja gumy, zwana AFFINITE.

Opona zbudowana AFFINITE'm przybywa do was świeża, elastyczna i mocna, jak w dniu opuszczenia fabryki. AFFINITE wytwarza oponę silną, wytrzymałą i ochrania ją od szkodliwego wpływu czasu.

Obejrzyjcie tę oponę w naszym składzie i porównajcie z najlepszemi znanemi wam.

SEIBERLING
Amerykańska Opona Wyższego Gatunku

SEIBERLING RUBBER COMPANY — Akron, Ohio U.S.A.

Wyłączne zastępstwo na woj. łódzkie

DOM HANDLOWY „WOJPOL" Sp. z o. o.
w Łodzi, ul. Narutowicza 38, tel. 81-38.

Dr. med.
Zygmunt
Datyner
Urolog.
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.
Przyjmuje od 9—10 i od 6—8 w.
Piramowicza 11
(dawn. Olgińska)
Tel. 48-95.

HOTEL
„POLONIA-PALACE"
W ŁODZI
zapewnia sz. podróżującym:
Pełny komfort, wzorową czystość i najgrzeczniejszą obsługę.
Cedna jednolita: Zł. 8.— od osoby na dobę.

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5,60, za odnoszenie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6,50.—; zagranicą — zł. 10.—

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy 1 szpaltowy.
1 strona i w tekście 40 groszy, strona 5 szpalt. — Nekrologi 50 gr. str. 5 szpalt. — Nadesłane po tekście 30 gr. str. 5 szpalt. — Zwyczajne 10 gr. str. 10 szpalt. Drobne 12 gr. od wyrazu najmniejsze 1.20 zł. Poszukiwanie pracy 10 gr.—Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 proc. firm zagr. o 100 pr. za zastrzeżone miejscowe dopłata.

Wydawca: Tow. Wydawniczo-Prasowe, Sp. z o. o. Drukarnia „Głosu Polskiego" Łódź, ul. Piotrkowska 86. Redaktor: Władysław Cielecki.